**Protokół nr XXX/16**

**z XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**

**która odbyła się w dniu 28 kwietnia 2016 r.,**

**w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołów z: XXVII, XXVIII i nadzwyczajnej XXIX sesji Rady Miejskiej
w Mosinie.
6. Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (4 uchwały).
7. Informacja z realizacji Uchwały Nr III/7/10 z dnia 17 grudnia 2010 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu na terenie Gminy Mosina
w 2015 r.
8. Informacja z realizacji Uchwały Nr LXIX/487/14 z dnia 30 października 2014 r.
w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r.
9. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina za II półrocze 2015 r.
10. Nadanie nazw:
11. „Szmaragdowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Nowym (uchwała),
12. „Dereniowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym (uchwała),
13. „Ognikowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym (uchwała),
14. „Jodłowa” drodze wewnętrznej w Rogalinie (uchwała),
15. „Wierzbowa” drodze w Sasinowie (uchwała).
16. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego
i ulicy Leśmiana w Mosinie (uchwała).
17. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2464P na odcinku ul. Długiej w Radzewicach (uchwała).
18. Uzgodnienie prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody:
19. w Mosinie - działka o nr ewid. 837/3 (uchwała),
20. w Rogalinku - działka o nr ewid. 368/4 (uchwała),
21. w Sowinkach - działka o nr ewid. 162/2 (uchwała).
22. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 2 marca 2016 r. (uchwała).
23. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 31 marca 2016 r. (uchwała).
24. Rozpatrzenie pism:
25. z dnia 13 marca 2016 r. - pismo BR.0004.29.2016 (uchwała),
26. z dnia 13 marca 2016 r. - pismo BR.0004.30.2016 (uchwała),
27. z dnia 14 marca 2016 r. - pismo BR.0004.31.2016 (uchwała),
28. z dnia 14 marca 2016 r. - pismo BR.0004.32.2016 (uchwała),
29. z dnia 16 marca 2016 r. - pismo BR.0004.33.2016 (uchwała),
30. z dnia 16 marca 2016 r. - pismo BR.0004.34.2016 (uchwała),
31. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.35.2016 (uchwała),
32. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.36.2016 (uchwała),
33. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.37.2016 (uchwała),
34. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.38.2016 (uchwała),
35. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.39.2016 (uchwała),
36. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.40.2016 (uchwała),
37. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.41.2016 (uchwała),
38. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.42.2016 (uchwała),
39. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.43.2016 (uchwała),
40. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.44.2016 (uchwała).
41. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 marca do 28 kwietnia
2016 r.
42. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
43. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
44. Wolne głosy.
45. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur o godz. 16.10 otworzyła XXX sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina, po czym poprosiła zebranych na Sali Reprezentacyjnej o powstanie i z okazji 1050-tej rocznicy chrztu Polski radni Rady Miejskiej w Mosinie wraz z jej gośćmi wysłuchali nagrania fragmentu „Bogurodzicy”.

1. Stwierdzenie quorum.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w XXX sesji Rady Miejskiej
w Mosinie bierze udział 19 radnych (co stanowi 90,5 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). W związku z tym, „Rada” jest władna podejmować uchwały i inne ustalenia.

Nieobecna była radna Małgorzata Rajkowska z powodu choroby.

*Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

1. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór
nad sporządzeniem protokołu z XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Łukasz Kasprowicz.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Łukasza Kasprowicza na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego
na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

1. Porządek obrad.

Proponowany porządek XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali w statutowym terminie i w dniu jej odbycia.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że „mamy” dzisiaj pracować nad planem, który jest w porządku obrad przed uchwałami dotyczącymi zabiegów pielęgnacyjnych.
Wydaje się jemu, że byłoby dobrze, chociażby ze względu na bardzo drogi czas referentów niektórych uchwał, żeby to przesunąć przed uchwały dotyczące rozpatrywania skarg. W ten sposób „byśmy to, co jest do zreferowania i gdzie konieczna jest obecność urzędników, załatwili”, natomiast tutaj obecność „pani Michaliny” niestety jest konieczna, ale byłby to jeden z ostatnich punktów. Tak więc proponowałby, żeby „Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana
w Mosinie” znalazł się w punkcie trzynastym, przed punktem czternastym, czyli dotyczącym „zlecenia Komisji Rewizyjnej”, a pozostała kolejność mogłaby zostać.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek radnego Mariana Jabłońskiego o przesunięcie punktu dotyczącego „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie” z pozycji jedenastej na pozycję trzynastą porządku XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie,
czyli 19 głosami „za”.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie porządek
XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętą do niego wcześniej poprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła porządek XXX sesji Rady Miejskiej
w Mosinie jednogłośnie – 19 głosami „za”, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołów z: XXVII, XXVIII i nadzwyczajnej XXIX sesji Rady Miejskiej
w Mosinie.
6. Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (4 uchwały).
7. Informacja z realizacji Uchwały Nr III/7/10 z dnia 17 grudnia 2010 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu na terenie Gminy Mosina
w 2015 r.
8. Informacja z realizacji Uchwały Nr LXIX/487/14 z dnia 30 października 2014 r.
w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r.
9. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina za II półrocze 2015 r.
10. Nadanie nazw:
11. „Szmaragdowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Nowym (uchwała),
12. „Dereniowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym (uchwała),
13. „Ognikowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym (uchwała),
14. „Jodłowa” drodze wewnętrznej w Rogalinie (uchwała),
15. „Wierzbowa” drodze w Sasinowie (uchwała).
16. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2464P na odcinku ul. Długiej w Radzewicach (uchwała).
17. Uzgodnienie prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody:
18. w Mosinie - działka o nr ewid. 837/3 (uchwała),
19. w Rogalinku - działka o nr ewid. 368/4 (uchwała),
20. w Sowinkach - działka o nr ewid. 162/2 (uchwała).
21. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego
i ulicy Leśmiana w Mosinie (uchwała).
22. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 2 marca 2016 r. (uchwała).
23. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 31 marca 2016 r. (uchwała).
24. Rozpatrzenie pism:
25. z dnia 13 marca 2016 r. - pismo BR.0004.29.2016 (uchwała),
26. z dnia 13 marca 2016 r. - pismo BR.0004.30.2016 (uchwała),
27. z dnia 14 marca 2016 r. - pismo BR.0004.31.2016 (uchwała),
28. z dnia 14 marca 2016 r. - pismo BR.0004.32.2016 (uchwała),
29. z dnia 16 marca 2016 r. - pismo BR.0004.33.2016 (uchwała),
30. z dnia 16 marca 2016 r. - pismo BR.0004.34.2016 (uchwała),
31. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.35.2016 (uchwała),
32. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.36.2016 (uchwała),
33. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.37.2016 (uchwała),
34. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.38.2016 (uchwała),
35. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.39.2016 (uchwała),
36. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.40.2016 (uchwała),
37. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.41.2016 (uchwała),
38. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.42.2016 (uchwała),
39. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.43.2016 (uchwała),
40. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.44.2016 (uchwała).
41. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 marca do 28 kwietnia
2016 r.
42. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
43. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
44. Wolne głosy.
45. Zakończenie sesji.
46. Przyjęcie protokołów z: XXVII, XXVIII i nadzwyczajnej XXIX sesji Rady Miejskiej
w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że sporządzenie protokołu
z XXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie nadzorował radny Michał Kleiber. Jest to protokół,
w którym zostały uwzględnione wnioski radnej Małgorzaty Rajkowskiej, które polegały
na uzupełnieniu, przytoczeniu kilku wypowiedzi w pełnym brzmieniu i to zostało zrobione. Zgodnie ze „statutem”, taki wniosek został rozpatrzony. Radny Michał Kleiber „go” podpisał i nie wpłynęły do niego żadne inne uwagi.

W związku z tym, że w tym momencie pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z XXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że protokół z XXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie został przyjęty bez uwag.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że sporządzenie protokołu
z XXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie nadzorowała radna Małgorzata Rajkowska,
która jest dzisiaj nieobecna, ale zapoznała się z protokołem i podpisała go nie wnosząc uwag. Nie wpłynęły też do niego żadne uwagi do tej pory.

W związku z tym, że w tym momencie pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z XXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „Rada” przyjęła ten protokół
bez uwag.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że sporządzenie protokołu
z nadzwyczajnej XXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie nadzorował radny Marian Jabłoński,
który również go podpisał nie wnosząc uwag. Nie wpłynęły też do niego żadne inne uwagi.

W związku z tym, że w tym momencie pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z nadzwyczajnej XXIX sesji Rady Miejskiej
w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że również ten protokół został przyjęty bez uwag.

1. Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (4 uchwały).

Dziekan Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Krzysztof Lipiak przedstawił kandydatury do uhonorowania Medalami Rzeczypospolitej Mosińskiej: Orkiestrę Dętą
im. hm Antoniego Jerzaka, Mariana Szczepaniaka, Antoniego Nadolnego oraz Dorotę i Jacka Strzeleckich, które zgłasza Kapituła Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Arkadiusz Cebulski,
tak więc odtąd w dalszym ciągu XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało
20 radnych.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały
w sprawie przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej w brzmieniu: „Na wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej przyznaje się Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej **Orkiestrze Dętej im. hm Antoniego Jerzaka** jako najwyższe wyróżnienie
i uhonorowanie za utożsamianie, umiłowanie i rozsławianie Ziemi Mosińskiej” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/224/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały
w sprawie przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej w brzmieniu: „Na wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej przyznaje się Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej **Marianowi Szczepaniakowi** jako najwyższe wyróżnienie i uhonorowanie
za utożsamianie, umiłowanie i rozsławianie Ziemi Mosińskiej” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/225/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały
w sprawie przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej w brzmieniu: „Na wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej przyznaje się Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej **Antoniemu Nadolnemu** jako najwyższe wyróżnienie i uhonorowanie
za utożsamianie, umiłowanie i rozsławianie Ziemi Mosińskiej” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/226/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały
w sprawie przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej w brzmieniu: „Na wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej przyznaje się Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej **Dorocie i Jackowi Strzeleckim** jako najwyższe wyróżnienie i uhonorowanie
za utożsamianie, umiłowanie i rozsławianie Ziemi Mosińskiej” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/227/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Informacja z realizacji Uchwały Nr III/7/10 z dnia 17 grudnia 2010 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu na terenie Gminy Mosina
w 2015 r.

„Informacja z realizacji Uchwały NR III/7/10Rady Miejskiej w Mosinie z dnia
17 grudnia 2010 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu
na terenie Gminy Mosina”, którą radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali
wraz z materiałami na sesję, *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili do tej informacji żadnych pytań, uwag
i wniosków.

1. Informacja z realizacji Uchwały Nr LXIX/487/14 z dnia 30 października 2014 r.
w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r.

Inspektor ds. kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska przedstawiła szczegóły na temat „Informacji z realizacji Uchwały
Nr LXIX/487/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 października 2014 r. w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r., realizowane
wg działu, rozdziału, paragrafu klasyfikacji budżetowej w 2015 r.”, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę,
że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu zwracała się z prośbą o uszczegółowienie jednego
z projektów, o wyjaśnienia. Zapytał przy tym, czy już wiadomo coś w tej sprawie, kiedy będzie odpowiedź.

Inspektor ds. kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska poinformowała, że nie otrzymała jeszcze protokołu „komisji”. Zapewniła
przy tym, że po otrzymaniu protokołu skieruje do organizacji zapytanie, z prośbą
o wyjaśnienie tych kwestii.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że Komisja Edukacji, Kultury
i Sportu stwierdziła, iż działalność licznych organizacji pożytku publicznego zasługuje
na „nasze” uhonorowanie. W związku z tym „planujemy” dodatkową sesję w czerwcu,
na której zostaną wręczone „odznaczenia” sportowcom, a także podziękowania organizacjom, wykonującym działania, o których była mowa w sprawozdaniu z realizacji tegorocznego programu.

1. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina za II półrocze 2015 r.

Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina za II półrocze 2015 r., którą radni Rady Miejskiej
w Mosinie otrzymali wraz z materiałami na sesję, *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Marian Jabłoński poinformował, że w Daszewicach zostały sprzedane dwie działki
w trybie bezprzetargowym i jest na nich zlokalizowana przepompownia. Szukając na mapie Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej tych działek, stwierdził, że mieszczą się one przy ul. Dolnej. Okazało się, że na mapie są w różnych częściach wsi zlokalizowane dwie ulice o nazwie Dolna. Ulica, przy której są położone te działki,
to ul. Poznańska. Ul. Poznańska jest główną ulicą przebiegającą przez Daszewice, tymczasem
te działki są położone przy ulicy prostopadłej do ul. Poznańskiej, której zamieszkujący tam mieszkańcy są przyporządkowani do tej ulicy. Jest to trochę nieporozumienie, bo jest to jakby odnoga, „ulica odchodząca w bok: prostopadła” i adres dotyczy ul. Poznańskiej. W związku
z tym miałby prośbę: gdyby można było w jakiś sposób zwrócić na to uwagę, żeby „tę Dolną” usunąć i opisać ją jako ul. Poznańską. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy byłyby możliwości podjęcia działań w celu nadania nazwy dla tej ulicy. Ona jest ulicą prostopadłą i zupełnie nie pasuje do ul. Poznańskiej: „odchodzi”. Tam kiedyś chyba 2, czy 3 były zabudowania, dwóch, czy trzech mieszkańców mieszkało, ta zabudowa tam „postępuje” i jego zdaniem ktoś, kto szuka tego numeru, jest jakby zdezorientowany, bo ul. Poznańska jest ulicą główną, tymczasem ten numer któryś tam „jest zupełnie w bok”. Przy okazji miałby taką prośbę, nie wiadomo jemu, czy nie byłoby to uciążliwe dla mieszkańców, bo zmiana ulicy wiązałaby się z wymianą dokumentów, z czego zdaje on sobie sprawę. Gdyby to miało być dotkliwe
dla mieszkańców, to nie byłby za tym, ale co najmniej miałby prośbę, żeby ewentualnie zwrócić uwagę na prawidłowe opisanie tej nazwy, bo rzeczywiście był zdezorientowany
i zupełnie nie wiedział, w którym to jest miejscu.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal stwierdził,
że rzeczywiście takie błędy na tych mapach elektronicznych, udostępnianych przez „powiatowy ośrodek dokumentacji geodezyjnej”, zdarzają się dosyć często. „Nasz” referat już dwukrotnie kierował drogą mailową uwagi pod tym kątem. Akurat nie dotyczyły one Daszewic, tylko innej miejscowości, natomiast do tej pory „nie otrzymaliśmy odpowiedzi”. Jest to rzeczywiście kłopotliwe, wprowadza w błąd czasami mieszkańców i osoby, które są zainteresowane odszukaniem nieruchomości, natomiast może zapewnić, że „skierujemy taką uwagę” po raz kolejny do „powiatowego ośrodka”, żeby ten błąd spróbować przynajmniej usunąć.

1. Nadanie nazw:
2. „Szmaragdowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Nowym (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „SZMARAGDOWA” drodze w Dymaczewie Nowym.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały dotyczący nadania drodze wewnętrznej
w Dymaczewie Nowym nazwy „Szmaragdowa”.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że nie chce niczego kwestionować, bo nie ma nic większego nad wolę ludu, narodu. Ul. Czereśniowa – od niej odchodzi ul. Szmaragdowa.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal zwrócił uwagę, że to jest ul. Wspólna.

Radny Marian Jabłoński przeprosił i stwierdził, że coś tutaj chciał wyprzedzić. Chciał zapytać, czy jest tam ul. Brylantowa może gdzieś w pobliżu. Bardzo przeprasza – to nie ta uchwała.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „SZMARAGDOWA” drodze w Dymaczewie Nowym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/228/16 jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”. Dwoje radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „Dereniowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „DERENIOWA” drodze
w Dymaczewie Starym.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa także zaopiniowała ten wniosek pozytywnie i nazwała ulicę w Dymaczewie Starym „Dereniową”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ponieważ jest to działka drogowa będąca własnością Gminy, to chciałaby się dowiedzieć, czy te okoliczne działki są również gminne.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal powiadomił, że część tych nieruchomości znajduje się nadal w zasobie Gminy Mosina. Jedna nieruchomość już została sprzedana i podpisany został akt notarialny: tam w tej chwili trwa budowa – zdaje się, że jest już na ukończeniu. Na dwie pozostałe nieruchomości został wyłoniony nabywca
w drodze przetargu, natomiast nie doszło jeszcze do podpisania umowy notarialnej. Pozostałe z tych działek, które znajdują się przy tej drodze wewnętrznej, będą przedmiotem kolejnych przetargów na zbycie nieruchomości.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „DERENIOWA” drodze w Dymaczewie Starym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/229/16 jednogłośnie
– 18 głosami „za”. Dwoje radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „Ognikowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „OGNIKOWA” drodze
w Dymaczewie Starym.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa również pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały o nadanie nazwy „Ognikowa” ulicy w Dymaczewie Starym.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, jaka jest możliwość zabudowy od ściany lasu, czyli ile metrów w wypadku „tej działki”. Zauważył też, że tutaj jest zrobiona nawrotka na końcu drogi, a w poprzedniej ulicy nie było jej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego tak jest.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal powiadomił, że jeżeli chodzi o warunki zabudowy dla działki oznaczonej numerem 97/3, to o ile dobrze pamięta, jest to 20 m od ściany lasu, a ponieważ ta nieruchomość jest o dość dużej powierzchni: to jest prawie 3.000 m², także można tam spokojnie ten budynek w bezpiecznej odległości od ściany lasu ulokować. Jeżeli chodzi o kwestię nawrotki, to w poprzednim przypadku jej nie było, ponieważ jest tam rozważane przedłużenie tego ciągu komunikacyjnego drogi wewnętrznej,
a w chwili obecnej jest procedowana decyzja o ustalenie warunków zabudowy na działkę:
tę kolejną na końcu tej drogi wewnętrznej, która również stanowi własność Gminy Mosina.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „OGNIKOWA” drodze w Dymaczewie Starym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/230/16 jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”. Dwoje radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „Jodłowa” drodze wewnętrznej w Rogalinie (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „JODŁOWA” drodze
w Rogalinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa również pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały o nadanie drodze wewnętrznej w Rogalinie nazwy „Jodłowa”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „JODŁOWA” drodze w Rogalinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/231/16 jednogłośnie
– 18 głosami „za”. Dwoje radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „Wierzbowa” drodze w Sasinowie (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „WIERZBOWA” drodze
w Sasinowie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa również pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały o nadanie nazwy drodze wewnętrznej w Sasinowie „Wierzbowa”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „WIERZBOWA” drodze w Sasinowie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/232/16 jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”. Dwoje radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2464P na odcinku ul. Długiej w Radzewicach (uchwała).

Agnieszka Grabarczyk z Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2464P na odcinku ul. Długiej w m. Radzewice.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały
w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2464P na odcinku ul. Długiej w m. Radzewice.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak powiadomił, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu w dniu 20 kwietnia pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały
w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2464P na odcinku ul. Długiej w m. Radzewice.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych merytorycznych uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2464P na odcinku ul. Długiej w m. Radzewice.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/233/16 jednogłośnie
– 18 głosami „za”. Dwoje radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Uzgodnienie prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody:
2. w Mosinie - działka o nr ewid. 837/3 (uchwała),

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody, znajdującym się
na działce o nr ewid. 837/3 w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że w dniu 21 kwietnia na swoim posiedzeniu Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody, rosnącym w miejscowości Mosina, działka
o nr ewid. 837/3.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, czy na tych drzewach, które są pomnikami, znajduje się odpowiednia tabliczka opisująca, że jest to pomnik przyrody.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler powiadomiła, że nie wszystkie drzewa mają takie tabliczki.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, z czego to wynika: z jakiegoś zaniedbania, czy z przeoczenia, zapomnienia.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler poinformowała, że co do zasady, to one w momencie ustanowienia
na pewno tam widniały, ale przez te lata może rozkradziono – trudno jest jej powiedzieć.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że właśnie przypomniał sobie, iż na niektórych
spotyka się taką tabliczkę: pomnik przyrody, co oznacza, że jest to coś, co jest objęte opieką. Chyba zbyt dużo takich drzew na terenie gminy – nie wiadomo jemu zresztą, kogo obowiązkiem jest zamieszczenie takiej tabliczki.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler powiadomiła, że ponad tysiąc pomników przyrody znajduje się na terenie gminy Mosina, jeżeli „mówimy” o drzewach, w tym zespoły drzew. Właściciel terenu,
na którym rośnie dane drzewo pomnikowe, byłby właściwy do tego, żeby uzupełnić ewentualnie taką tabliczkę, jeżeli jej nie ma.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że być może „nie odnosilibyśmy się” do tych drzew na terenie prywatnym, ale czy byłby to duży wydatek i jaki jest stan
w przestrzeni jakby tej publicznej.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zapewniła, że może zrobić takie rozeznanie – nie odpowie w tym momencie, jaki jest koszt, ale zweryfikuje.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że „kolega Jabłoński” go zaskoczył: super dobry pomysł. „Nie wpadliśmy na komisji”, więc uznanie i chyli czoła. Jak jest coś dobrego – trzeba pochwalić. Zapewnił przy tym, że „na następnej komisji złożymy” stosowny wniosek.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/234/16 jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”. Dwoje radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. w Rogalinku - działka o nr ewid. 368/4 (uchwała),

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody, znajdującym się
na działce o nr ewid. 368/4 w Rogalinku.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że w dniu 21 kwietnia Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim posiedzeniu zaopiniowała pozytywnie projekt w sprawie uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody, na drzewie rosnącym w miejscowości Rogalinek, działka o nr ewid. 368/4.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/235/16 jednogłośnie
– 18 głosami „za”. Dwoje radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. w Sowinkach - działka o nr ewid. 162/2 (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody, znajdującym się
na działce o nr ewid. 162/2 w Sowinkach wraz z autopoprawką.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że w dniu 21 kwietnia Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody, na dębie rosnącym na działce o nr ewid. 162/2
w miejscowości Sowinki. Stwierdził przy tym, że „pragniemy” również powiedzieć, iż jak zawsze „referat ochrony środowiska” przygotował znakomicie wszystkie dokumenty
i „papiery” – tu widnieje tabliczka: pomnik przyrody.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że formalnie wszystko jest w porządku, jest powołana podstawa: ustawa o ochronie przyrody jakby wymaga podjęcia przez „Radę” uchwały. Dla niego jednak zaczyna to być komiczne: jedenastostronnicowa opinia dendrologa i „Rada” decyduje. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co byłoby „gdybyśmy powiedzieli,
że nie, że jesteśmy przeciw”. Wyraził też przekonanie, że „pani kierownik” śledzi co się
„w branży” dzieje. Zapytał przy tym, czy nie jest zapowiadana nowelizacja, bo uważa, że ten przepis, który jakby wymaga od „Rady” podjęcia uchwały w tej sprawie – jest śmieszny. Robaki jedzą, suche gałęzie, opinie dendrologów „mamy” i „się pochylamy”.
Wydaje się jemu, że warto może byłoby któregoś z posłów wykorzystać, zasygnalizować mu, chyba, iż są inne przesłanki, o których jemu nie wiadomo, które jak najbardziej uzasadniają.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler oświadczyła, że nic jej nie wiadomo o tym, żeby w najbliższym czasie była przygotowywana jakaś nowelizacja „ustawy” w tym zakresie. Wcześniej kompetencje należały do wojewody. Od kilku lat jest to kompetencja „rady”. Tak stanowi „ustawa”
na chwilę obecną. „Jesteśmy po dużej nowelizacji z ubiegłego roku” – przepisy w tym zakresie się nie zmieniły i nic nie wskazuje na to, żeby to miało ulec zmianie.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że to on może się podejmie tego wysiłku i w ramach tej dobrej zmiany wybierze sobie któregoś z posłów, do którego zwróci się z takim wnioskiem.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy to jest drzewo, które jest gdzieś przy tej dawnej szkole i przy tym cmentarzu ewangelickim.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler poinformowała, że to jest to samo drzewo, które 2 lata temu „państwo radni już podejmowali jedną uchwałę”: tam były wykonywane zabiegi pielęgnacyjne,
czyli ta uchwała została skonsumowana. Teraz jest konieczność dalszych zabiegów,
w związku z tym istnieje potrzeba podjęcia kolejnej uchwały.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że stan tego drzewa pogorszył się chyba zdecydowanie.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler powiadomiła, że on z każdym rokiem się pogarsza i tak też będzie. To jest drzewo, które ma ponad 200 lat.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody wraz z autopoprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/236/16 jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”. Dwoje radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

1. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego
i ulicy Leśmiana w Mosinie (uchwała).

Po wznowieniu XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że wczoraj na wspólnym posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że w dniu 27 kwietnia na posiedzeniu dwóch połączonych komisji: Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, „komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy ulicy Gałczyńskiego, ulicy Leśmiana, jak również nie uwzględniła uwag oraz zaopiniowała pozytywnie „trzydziestoprocentowy podatek od podziału”.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego również nie uwzględniła tych uwag, które zostały wniesione i też na poziomie 30 % uwzględniła tę stawkę opłaty.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy na tym terenie będą mogły zostać zlokalizowane markety, a jeżeli tak, to w jakiej liczbie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że generalnie są tereny **U**, czyli tereny zabudowy usługowej oraz tereny **P/U**, czyli tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz tereny zabudowy usługowej. Tak więc „mamy” tę czerwień, ten kolor taki, te **3U** – to sama usługa, natomiast to **P/U** to są tereny działalności gospodarczej, tereny zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej. W tym planie z 2006 r. był wpisany zakaz lokalizacji obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży przekraczającej „2 tysiące metrów” i w tym planie zostało to utrzymane w sensie, tak jak było stanowisko Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, że generalnie przy nowych planach miejscowych, przy decyzjach nowych wydawanych, tę powierzchnię sprzedaży „kształtujemy” na poziomie „300 metrów” powierzchni sprzedaży, natomiast w przypadku planów miejscowych, które już obowiązują, czy wydanych już decyzji, „utrzymujemy
tę wielkość, która była w tym planie miejscowym”. W tym „starym” planie ta powierzchnia sprzedaży nie mogła przekroczyć „dwóch tysięcy metrów powierzchni sprzedaży” i tak samo w tym planie też nie może przekroczyć „dwóch tysięcy metrów powierzchni sprzedaży”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy market o powierzchni sprzedaży „1990 metrów” może powstać.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga odpowiedziała twierdząco.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli markety, wbrew temu, co postanowiła „komisja” i zadeklarował „Burmistrz” – będą mogły powstać.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że jeżeli „Burmistrz” i „Rada” chciałaby inaczej, to naraziłaby się na kwestie odszkodowawcze, bo jeżeli w obowiązującym planie jest dopuszczenie „dwóch tysięcy”
i w kolejnym „wpisujemy 300 metrów powierzchni sprzedaży”, to ten potencjalny właściciel może mieć roszczenie wobec Gminy. Dlatego tutaj stanowisko „komisji”, które „panowie burmistrzowie” podzielili, że „utrzymujemy” to z tego stanu, który jest. Do tej pory nie było jakby zainteresowania lokalizacją marketów na tym obszarze. Było zainteresowanie lokalizacją marketu na terenie **3/U**, ale te „2 tysiące metrów sprzedaży” to też jest czasami
za mało – inwestor też musi wyważyć, czy wolałby więcej, bo wtedy może osiągnąć większe zyski. Tutaj: w tym planie jest te **3/U**, w jakiś sposób lokalizacja marketu jest zablokowana
ze względu na zwężenie przedłużenia ul. Topolowej – przez wprowadzenie ciągu KDxobsługa terenu **3/U** będzie musiała się odbywać od ul. Sowinieckiej. Jest na obecnym planie ta możliwość i została utrzymana w tym planie przedłożonym „Radzie”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, na jakiej podstawie właściciele gruntów mogliby wysuwać roszczenia wobec Gminy odnośnie zmniejszenia dopuszczalnej powierzchni handlowej dla „takich obiektów”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że w wyniku „art. 36”: jeżeli w wyniku uchwalenia planu, wartość nieruchomości uległa obniżeniu, właściciel, użytkownik wieczysty sprzedając
tę nieruchomość, może żądać od gminy odszykowania. Tam są 3 warunki związane
ze spadkiem wartości nieruchomości. Wiadomo, że jeżeli teren jest pod działalność gospodarczą i „ma 2 tysiące metrów”, to atrakcyjność inwestycyjna tego terenu jest większa
i to jest rachunek ekonomiczny. W momencie, jeżeli taki właściciel wykaże, że w wyniku uchwalenia planu miejscowego wartość jego nieruchomości spadła, wtedy może mieć wobec Gminy roszczenie. To jest art. 35 i 36 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się z prośbą, aby powiedzieć jemu prosto i wyraźnie,
bo na „komisji wczorajszej” jakby, mimo szczerych chęci, nie usłyszał tego od „pani” w jakiś wyraźny sposób, czy na etapie stwarzania tego planu naprawdę „nie szło” ustanowić na całym tym obszarze sąsiadującym ze strefą zamieszkania, ekranów dźwiękochłonnych, które blokowałyby dostęp hałasu z tej strefy przemysłowej do strefy mieszkaniowej.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że „musimy rozróżnić” dwie rzeczy: ustalenia planu miejscowego i realizację planu miejscowego. Tutaj jest taka sytuacja, że plan miejscowy dotyczy obszaru, który już jest zainwestowany, czyli plan miejscowy niejako wchodzi w istniejącą strukturę funkcjonalną. Ekrany akustyczne są to urządzenia, które mają określony cel: wyciszyć hałas. Kwestia ekranów to jest etap realizacji inwestycji, to nie jest etap, że „my sobie nałożymy ekrany akustyczne”, nie wiedząc, czy te ekrany są w ogóle potrzebne. Ta lokalizacja ekranów musi wynikać z pomiarów akustycznych, czyli z tego, co jest źródłem hałasu, jak się ten hałas rozprzestrzenia na terenie nieruchomości i w jakich godzinach, co to jest za rodzaj hałasu,
ile to jest decybeli, w jakich godzinach, czyli musi to być poznane, żeby zastosować rozwiązania techniczne, które ten hałas minimalizują. Ekrany akustyczne są jednym z takich rozwiązań, ale nie są jedynym. Rozwiązaniem są też na przykład odpowiednie ściany, nielokalizowanie otworów okiennych i drzwiowych od strony na przykład zabudowy mieszkaniowej, czy lokalizowanie wentylatorów ukierunkowanych w odwrotną stronę. To są różne rozwiązania. W zapisach planu miejscowego jest, iż w przypadku terenów zabudowy mieszkaniowej trzeba zapewnić standardy akustyczne jak dla terenów zabudowy mieszkaniowej. Jeżeli jakieś przedsięwzięcie będzie wymagało przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, w tym oceny akustycznej, bo to jest jeden z elementów oceny oddziaływania na środowisko, to trzeba będzie analizować odległość tych terenów zabudowy mieszkaniowej, jako najbardziej wrażliwych na hałas i jakie podjąć działania, żeby ten ewentualny wpływ zminimalizować. Plan „mówi” o przeznaczeniu, czyli zakłada to, iż te standardy będą spełnione przy tych założeniach planu miejscowego, a realizacja – w sensie planu, że zakład wybudował się zgodnie z planem, ale na przykład nie są realizowane bieżące naprawy eksploatacyjne w tym zakładzie, czy ktoś sobie „idzie na skróty” na przykład przy procesie produkcji, to jest już jakby etap funkcjonowania i od wyegzekwowania tego są organy nadzoru budowlanego oraz organy ochrony środowiska, żeby ten zakład spełniał normy hałasu. W wyniku takiej kontroli też może wyniknąć, iż trzeba zastosować jakieś rozwiązania: albo właśnie zmienić ustawienie wentylatorów, albo zastosować jakieś przegrody, ale to już jest etap funkcjonowania zakładu, to nie jest etap planowania funkcji
w planie miejscowym.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest w stanie „pani” powiedzieć, jeżeli na tym całym terenie powstałyby hale, które byłyby obsługiwane, czy dostarczane
do nich towary były przez ciężarowe samochody, jaki to spowoduje skutek w komunikacji miasta.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że na komunikację miasta składają się drogi wojewódzkie, drogi powiatowe
i drogi gminne. Na pewno „obserwujecie państwo”, że czasami, raz do roku, generalnie raz
na 4 lata, przy drogach wojewódzkich stoją takie samochody i przy powiatowych też się zdarzają, z tak zwanym pomiarem ruchu. Są też nowsze systemy, które badają,
ile samochodów w danej godzinie przejeżdża daną drogę. Robi się tak zwane badania pomiaru ruchu, żeby sprawdzić jakie są przepływy, ilość samochodów na danej drodze
w różnych porach doby, ale też w różnych porach roku. Generalnie zlecają to zarządcy dróg: zlecają to „drogi wojewódzkie”, zlecają to „drogi powiatowe”, drogi gminne też miały wykonywane na określonych odcinkach i ona osobiście „panu” nie odpowie, jakie będą potoki ruchu. „My musimy patrzeć” na układ komunikacyjny jako na system naczyń połączonych, że w jednym miejscu tak jakby płynęły rzeki, iż samochody przepływają
z jednego miejsca do drugiego. To są tak zwane potoki ruchu i trudno jest jej osobiście odpowiedzieć, jaki będzie potok ruchu teraz na ul. Gałczyńskiego– nie jest specjalistą
w kwestii potoków ruchów – bez danych wyjściowych dotyczących dróg wojewódzkich, dróg powiatowych. Na takie rzeczy ma wpływ nawet ruch komunikacyjny na autostradzie,
czyli „korek” na autostradzie powoduje to, że samochody uciekają na przykład w kierunku południowym, inaczej jeżdżą. Na takie zmiany przepływów tych samochodów w tym układzie komunikacyjnym ma na przykład wpływ zamknięcie ul. Sowinieckiej – remont torów i to się wszystko bada w cyklu dobowym, rocznym. Takie badania ruchu są punktem wyjścia do analizy, które drogi trzeba przebudowywać i czy trzeba budować nowe drogi
oraz ewentualnie, jeżeli „nie możemy danej drogi rozbudować”, to co zrobić, żeby inaczej przewieźć daną liczbę osób w danej jednostce czasu, czyli na przykład lepiej rozbudować kolej albo jakiś system transportu zbiorowego. Robi się takie prognozy, ale do tego trzeba mieć więcej danych wyjściowych dotyczących województwa i powiatu.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że przy obecnym układzie komunikacyjnym nie sposób sobie nie wyobrazić jakby, co będzie się działo w Mosinie, jeżeli „ten teren” zostanie zainwestowany choćby w połowie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że trzeba zauważyć, iż główne założenie obsługi tego planu miejscowego ma się odbywać od strony ul. Śremskiej, nie od ul. Gałczyńskiego. Jest też kwestia na przykład planowanej wschodniej obwodnicy miasta Mosina. To są elementy układu komunikacyjnego, których zadaniem jest wpływanie na taki potok ruchu samochodów, żeby one się nie korkowały na wjeździe od Poznania, czyli 431 i na ul. Mocka, tylko na przykład ten ruch kierowały od strony południowej.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że jak Mosina rozwiąże swoje problemy komunikacyjne, to pewnie minie kilka kadencji, a do tego czasu mieszkańcy pewno będą musieli zacisnąć zęby i przetrwać ten armageddon transportowy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że teraz te 2 i oby się
w tym roku skończyło – trwa budowa wiaduktu na ul. Śremskiej i generalnie ten cały ruch
– jak to będzie wprowadzone – będzie przebiegał ul. Śremską. To jest prawda, że zanim
te wszystkie „nasze” problemy komunikacyjne „rozwiążemy”, to upłynie parę kadencji,
ale żeby w ogóle była szansa na to, to „musimy zgromadzić pieniądze”, czyli „musimy mieć podatki”, z których te pieniądze pozwolą na to, „żebyśmy te zadania mogli realizować”. Ten teren jest już zainwestowany, to, co może być zainwestowane aż w takim wielkim stopniu nie wpłynie na obciążenie ruchu. Jeżeli się nie myli, to STORAENSO pierwotnie zakładała ruch dobowy stu aut zdaje się, natomiast realny ruch średniodobowy to jest 21 samochodów,
czyli nawet nie spełniają tego, co było pierwotnie zakładane. Tak więc uważa, że jak będzie więcej hal, to będzie ruch trochę większy, ale on będzie generalnie kierowany ul. Śremską,
a po drugie będą zakłady, nowe powierzchnie, nowe metry kwadratowe działalności gospodarczej i podatki będą większe.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził przekonanie, że po zmianach na nowo projektowanych powierzchniach przemysłowo-usługowych **3P/U** i **2P/U**, zostają te powierzchnie powiększone kosztem pasów zieleni, które oddzielały te powierzchnie od zabudowy jednorodzinnej. „Ustaliliśmy”, że to jest wynik „studium”, natomiast „rozmawialiśmy” też o tym, iż nie może nic powstać poza linią nieprzekraczalnej zabudowy. Natomiast w uchwale, w rozdziale drugim, „artykuł piąty”, ustalenia szczegółowe dotyczące całego obszaru opracowania, jest informacja, że poza tą linią zabudowy zezwala się na lokalizację jednokondygnacyjnych nowych obiektów infrastruktury technicznej, o wysokości nie wyższej niż 4 m, poza nieprzekraczalnymi liniami zabudowy. Jeżeli „byśmy spojrzeli na plan”, to istnieje możliwość, że powstaną jakieś obiekty o wysokości do 4 m, poza tą nieprzekraczalną linią, bliżej zabudowań jednorodzinnych. Zapytał przy tym, czy tak.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że to są generalnie trafostacje. Zakład przemysłowy ma większe zasilanie elektroenergetyczne i to nie będą obiekty produkcyjne. One będą obiektami infrastruktury technicznej, czyli związane albo z gazem, albo z prądem, albo z jakąś infrastrukturą: woda, prąd, gaz i z tym związane. To nie mogą być obiekty absolutnie produkcyjne. Ten zapis został wprowadzony w celu, raz, że takie na przykład obiekty gazowe, chyba na STORAENSO jest gazociąg, jest rozdzielnia gazu i takie obiekty mają strefy, na przykład rozdzielnia gazu ma strefę zagrożenia wybuchem. To może wynikać z faktu, że nie można jej zlokalizować
za blisko budynków, całego w ogóle budynku produkcyjnego i nie można ich też za blisko budynku mieszkalnego, ale to są obiekty infrastruktury technicznej. Tam nie może być prowadzona żadna działalność gospodarcza.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że obiektem infrastruktury technicznej może też być kompresornia hałaśliwa, mogą być agregaty prądotwórcze na wypadek zasilania awaryjnego. To mogą być uciążliwe dla mieszkańców obiekty infrastruktury technicznej. Stąd jego obawa i pytanie, czy jest taka możliwość, że w tej strefie, którą dodatkowo „dodajemy”, przybliżając tę strefę produkcyjno-usługową do linii zabudowy domów jednorodzinnych
na ul. Gałczyńskiego, czy tam poza tą strefą zabudowy mogą powstać jakieś uciążliwe obiekty, bo w jego ocenie: tak.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że to są obiekty infrastruktury technicznej i generalnie w stosunku do nich odnoszą się takie same normy akustyczne i wszystkie inne, jak do obiektów produkcyjnych…

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że jego pytanie jest: czy mogą powstać.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że obiekty infrastruktury technicznej – tak, natomiast ona teraz „panu” nie powie, jakiego rodzaju to będą obiekty infrastruktury technicznej. Jeżeli chodzi o infrastrukturę techniczną do czterech metrów – to nie są wysokie obiekty. W stosunku do tych obiektów odnoszą się
te same przepisy techniczne dotyczące lokalizacji norm akustycznych, dotyczących wszystkich innych rzeczy, czyli jeżeli one będą bliżej zabudowy mieszkaniowej, to one też muszą spełnić normy dotyczące emisji hałasu tak samo. To też jest doświadczenie,
które powstaje w wyniku funkcjonowania danego planu miejscowego, że są takie obiekty, które ze względu na przykład na dostępność gestorów sieci się wydziela. W planach miejscowych na przykład „wydzielamy działki” pod trafostacje, czy pod przepompownie,
bo gestorzy sieci generalnie życzą sobie, żeby ich obiekt infrastruktury technicznej był wydzielony na odrębnej działce geodezyjnej, do której mają bezpośredni dostęp. Oni nie chcą i nie mogą właściwie wjeżdżać na teren zakładu, a „ten teren zakładu też nie chce”, żeby ktoś gestor sieci im wjeżdżał na teren zakładu, jeżeli będzie awaria. Tak samo straż pożarna musi mieć czasami bezpośredni dostęp do obiektów infrastruktury technicznej. Dlatego te obiekty infrastruktury technicznej lokalizuje się w takich miejscach, żeby one były ogólnodostępne dla tych służb, które nimi zarządzają. Na przykład rozdzielnia gazu, jeżeli jest jakiś problem
z gazem, to trzeba bezpośrednio do tej rozdzielni gazu dojechać i mieć dostępność, a nie kluczyć na terenie zakładu przemysłowego, do którego muszą być bramy, wjazdy itd. To też wynika jakby z przepisów dotyczących bezpieczeństwa, nie tylko w kwestii akustyki,
ale w ogóle bezpieczeństwa, dostępu i funkcjonowania sieci infrastruktury technicznej.
To jest jakby takie dopuszczenie: ma służyć bezpieczeństwu zakładu przemysłowego
i bezpieczeństwu tych mieszkańców, którzy są po drugiej stronie ulicy. Ten teren, o którym „pan” mówi, to nie był teren zieleni – to był teren: parkingi z zielenią towarzyszącą,
czyli funkcja terenu, to były parkingi. Zieleń była elementem uzupełniającym. To był teren parkingów, na których dopuszczono, wprowadzono zieleń, czyli jakby „myśmy to połączyli” w jedną jednostkę funkcjonalną. Na terenie zakładu też trzeba zapewnić powierzchnię biologicznie czynną. Ta powierzchnia biologicznie czynna jest taka sama w tym „starym” planie, jak i w obecnym. Chodziło o to, żeby jeżeli zakład ma wykorzystać maksymalnie powierzchnię zabudowy, czyli ten obszar między liniami zabudowy, to żeby tę powierzchnię biologicznie czynną mógł zbilansować z przodu, poza tymi liniami – między innymi chodziło też o to.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że ma pytanie dotyczące też tego „artykułu piątego”, tam jest w punkcie czwartym: wysokości ustalone w rozdziale trzecim, tak więc chodzi
o rozdział trzeci, czyli następujący po tym rozdziale dotyczący konkretnych działek. Zapytał przy tym, czy tak. Jeszcze dalej „w tym samym artykule”, jest punkt siódmy: zezwala się
na zachowanie istniejącej zabudowy o parametrach niezgodnych z ustalonymi w rozdziale trzecim, z dopuszczeniem rozbudowy, nadbudowy, przebudowy i remontu, a dalej „mamy”: dla budynków i części budynków ustala się zakaz ich rozbudowy i nadbudowy. Zwrócił
się też o wyjaśnienie, czy „ten siódmy z ósmym” się nie wykluczają jakoś.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że ustęp siódmy dotyczy zachowania istniejącej zabudowy, o parametrach niezgodnych z ustalonymi w rozdziale, czyli parametry to jest wysokość, szerokość elewacji, kąt dachu. Natomiast ustęp ósmy dotyczy linii zabudowy, czyli dotyczy takich sytuacji,
jakby część budynku wychodziła poza linię zabudowy. Tu „mamy” linię zabudowy i może
się zdarzyć – akurat tutaj taka sytuacja nie zaistniała, że część budynku wychodzi poza tę linię zabudowy w kierunku ulicy. Ten ustęp ósmy dotyczy tych części budynku, które są bliżej ulicy niż linia zabudowy. Generalnie zarządcy drogi wymagają, żeby nowa zabudowa była
w odpowiedniej odległości od drogi, ale zdarzają się budynki, które są bliżej. Wyznacza się nową linię zabudowy i może się zdarzyć, że ta linia zabudowy „idzie” w połowie budynku. Wtedy zarządca drogi „mówi tak: jeżeli chcesz coś robić z tym budynkiem, to możesz w tej części, która jest poza tą linią zabudowy do środka, natomiast tą, która jest między linią zabudową a drogi, to możesz tylko ją remontować, ewentualnie utrzymać w tym stanie, który jest”. Ustęp siódmy dotyczy tych parametrów: wysokości, właśnie tych elementów dotyczących wysokości kąta dachu – to nie są zapisy się wykluczające.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że jeszcze w tym samym „artykule”, jest podpunkt szesnasty: od strony dróg publicznych ustala się zakaz realizacji ogrodzeń
z prefabrykowanych elementów betonowych i żelbetowych. Zwrócił się przy tym
o wyjaśnienie, czy istnieje możliwość, aby na części tego obszaru zapisać, żeby na przykład ogrodzenia były z elementów dźwiękochłonnych. Jeżeli „mówimy” o prefabrykowanych elementach betonowych i żelbetowych, to chodzi tutaj „nam” o te niezbyt piękne płoty z płyt betonowych, natomiast dzisiaj na rynku jest bardzo dużo prefabrykatów betonowych,
z których powstają piękne ogrodzenia, pełne mury: one imitują piaskowce, granity. Zapytał też, czy nie jest za szerokie to pojęcie: prefabrykowanych elementów betonowych.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że „mamy” dwie drogi publiczne: ul. Sowiniecką, czyli **1KDL** i **3KDL**. Są one ujęte w uchwale w sprawie zaliczenia do kategorii dróg publicznych z 1986 r. „Musimy patrzyć”
na ogrodzenie z dwóch stron. Od strony zabudowy, czyli ogrodzenie pełne jakby odgradza drogę od zabudowy i ono z jednej strony może powodować, że ten hałas się nie rozprzestrzenia. Na przykład „wyobraźmy sobie” drogę, tak jak przy autostradach: „mamy”
z dwóch stron ogrodzenia pełne, czyli może istnieć ryzyko, iż ten hałas zamiast się rozprzestrzeniać od tej drogi, rozchodzić się na boki, on się będzie odbijał od tych pełnych ogrodzeń i będzie potęgował zjawisko hałasu. Z drugiej strony może też być tak,
że ogrodzenie pełne stanowi przeszkodę na przejście jakiejkolwiek zwierzyny, powoduje zacienianie gruntu i uniemożliwia przewietrzanie terenu. Tak więc mogą się pojawiać swego rodzaju zastoiska powietrza, bo też „musimy pamiętać” o tym, że chodzi też o wentylację jakby danego terenu i wprowadzanie zbyt dużo barier w kwestii ogrodzeń może negatywnie wpływać pod względem hałasu, zacienienia, zawilgocenia na otoczenie. O tym, czy coś jest barierą dźwiękochłonną, czy nie, muszą decydować badania akustyczne. Może się bowiem zdarzyć, że wszystko „ogrodzimy” z czterech stron betonowym płotem i „te fale” zamiast się rozchodzić jakoś rozsądnie, to się będą kumulowały, bo się odbije od jednego płotu,
od drugiego, od trzeciego i od czwartego, a efekt będzie gorszy od tego, jakby tego płotu nie było w ogóle. Po to są robione badania akustyczne, które badają co jest źródłem hałasu
i w jaki sposób na obszarze istniejącej zabudowy się ten hałas rozprzestrzenia i się nawet robi symulacje, jak się ten hałas będzie rozprzestrzeniał przy pojawieniu się określonych przeszkód w terenie, bo on się może, jako że fala może się odbić, może się nałożyć, ekran może częściowo pochłonąć część tego dźwięku, ale nie pochłonie wszystkiego. Wprowadzanie „na sztywno”, że „mamy zrobić” ekrany dźwiękoszczelne, to raz, iż koszt
na przykład dla Gminy, żeby coś takiego wykonała, w przypadku na przykład
ul. Gałczyńskiego, a dwa: pytanie, czy to jest w ogóle uzasadnione ekonomicznie
i środowiskowo. To powinno wyjść z badań akustycznych. Jak się kolej przebudowywała, uzyskiwała decyzję środowiskową, to akustycy analizowali, jaki będzie hałas i tam, gdzie była w sąsiedztwie zabudowa mieszkaniowa i wiedzieli, że nie są w stanie zminimalizować tego hałasu, wprowadzili ekrany akustyczne. Pytanie jest takie, czy te ekrany akustyczne
się podobają tym, którzy przy nich mieszkają i czy oni są z tego zadowoleni. Tak samo trzeba pamiętać, że każdy ekran akustyczny jest barierą. Był wniosek na przykład Zarządu Dróg Wojewódzkich o to, żeby wzdłuż drogi wojewódzkiej, która „idzie” z Mosiny do Krosinka, wybudować ekrany akustyczne. Zapytała przy tym, czy wyobraża „pan” sobie, że wjeżdża „pan” do Mosiny i z jednej strony widzi ekran akustyczny i z drugiej strony ekran akustyczny: jedzie „pan” w tunelu. To też jest taki efekt w sensie, że dzieli na przykład miasto wizualnie na jakieś tunele. Kwestia takiego jak gdyby odbioru psychologicznego też z tym związanego, więc ta kwestia, czy mają… Zapewniła też, że rozumie zamysł dotyczący ochrony mieszkańców przed hałasem, ale każde lokalizowanie działalności gospodarczej musi się odnieść do tego, żeby te tereny zabudowy mieszkaniowej były chronione, czyli musi jakby ustosunkować się do tego, w jaki sposób, jakie rozwiązania zastosować, żeby to chronić, natomiast narzucanie z góry, że ma być tam ekran, czy ogrodzenie dźwiękopochłaniające,
czy odbijające, czy w ogóle pełniące formę przegrody akustycznej, to nie znajdzie żadnego uzasadnienia. To jest urządzenie, element techniczny – on musi z czegoś wynikać, a nie
z tego, że „nam się wydaje”, iż coś tam będzie. Trzeba mieć pełną wiedzę, że akurat w tym miejscu to urządzenie jest naprawdę potrzebne, bo może się okazać, iż w tym miejscu nie,
ale 2 m dalej już tak. Po to są te badania.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że jego pytanie dotyczyło tego, czy jest taka możliwość, „żebyśmy coś takiego zapisali”, iż z jakichś konkretnych elementów ma być zbudowany płot. Skoro „zakazujemy” prefabrykowanych elementów betonowych,
to czy „możemy zapisać”, że np. ma być to materiał dźwiękochłonny lub np. płot pełny, murowany. Zapytał przy tym, czy „możemy” taki zapis dokonać, już tu bez analizy,
czy będzie to właściwe, czy nie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, iż jest odpowiedź w planie przez dopuszczenie takich elementów,
a wprowadzenie zapisu, że zrobić, to znaczy, iż „musimy zrobić”. Plan dopuszcza: jeżeli będą potrzebne. „My nie musimy tego wpisywać”, żeby to było możliwe do realizacji,
bo to wyjdzie jakby z etapu realizacji inwestycji. Tego nie trzeba wpisywać. „Nie wchodźmy”
w zadania projektowe projektantów, którzy zajmują się szczegółowo akustyką i „nie narzucajmy” im, że mają wybrać akurat takie rozwiązanie, bo technologia „idzie naprzód”
i może się okazać, iż znajdą jeszcze lepsze i tańsze. Jak „wpiszemy” im „takie” ogrodzenia,
to się okaże, że za 3 lata plan będzie funkcjonował, a oni będą chcieli zastosować rozwiązania tańsze i lepsze pod względem technologicznym, to „będą skazani na beton”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że jego pytanie dotyczy tego, czy jest taka możliwość, „żebyśmy wpisali i narzucili”, czy „możemy narzucić” w planie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, że nie ma to sensu, ponieważ jest to dopuszczone i „nie projektujmy
za akustyków”. Jest dopuszczone i wyjdzie to z analizy akustycznej. Taka szczegółowość nie wchodzi w zakres planu.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że jeszcze raz powtórzy pytanie: czy jest możliwość, „abyśmy narzucili materiały, z których jest zbudowane ogrodzenie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga odpowiedziała przecząco. Jeżeli ma to być przegroda akustyczna, to uważa, że nie i powinien o tym zdecydować akustyk – ten, który będzie zabezpieczał przed hałasem daną inwestycję oraz będzie brał pod uwagę hałas komunikacyjny, hałas przemysłowy i hałas kolejowy, który też się rozprzestrzenia. Wprowadzenie takiego zapisu nie ma sensu, jest właściwie niezgodne, to jest projektowanie za tego akustyka. To jest wybranie jemu formy, która niekoniecznie jest zgodna z warunkami technicznymi.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że dziękuje za opinię, ale generalnie można takie coś zrobić…

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga oświadczyła, że według niej – nie można.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że są plany, gdzie „określamy” konkretnie
z jakich materiałów może być zbudowany płot.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że wtedy „nie traktujemy” ogrodzenia jako przegrody akustycznej. „Nie możemy traktować” ogrodzenia jako przegrody akustycznej. „Tam wybieramy” ogrodzenie jako formę wizualną kształtowania układu ulicy, biorąc pod uwagę aspekt ekologiczny w sensie ażurowości, żeby przeszły drobne zwierzęta, żeby było to przewietrzanie itd.

Radny Roman Kolankiewicz przypomniał, że jeszcze pytał o te prefabrykaty betonowe, ponieważ są bardzo różne i chodzi o to, że w ogóle „chcemy zakazać” jakichkolwiek prefabrykowanych elementów betonowych. Wyraził przy tym przekonanie, że trochę
za daleko jakby „idziemy” tutaj, bo konkretnie – myśli, iż tak „uzgodniliśmy”, że „mamy
na myśli” płot z płyt betonowych. One są żelbetowe…

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że sam „pan” widzi, iż ta definicja nie jest nigdzie określona, co to jest prefabrykat betonowy. Pytanie jest takie, „czy chcemy mieć” betonowe płoty w jakiejkolwiek formie, bo znając życie, to „pójdziemy po najtańszej linii oporu i po prostu wstawimy betonowe płoty”. Taka była idea, aby przy tych terenach zabudowy mieszkaniowej i też
od strony dróg publicznych, żeby te ogrodzenia wyglądały „elegancko”, a nie były zrobione
z najtańszych elementów betonowych. „My musimy zakładać” wariant najgorszy: nie, że ten inwestor zrobi superbetonowy płot z superpiaskowca, tylko, iż kupi najtańszy betonowy płot zbrojony. Dlatego został ten zakaz wprowadzony, „żebyśmy” od strony dróg publicznych nie oglądali takich ohydnych betonowych płotów.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił się o wyjaśnienie, czy ten teren **3U** to jest jedyna enklawa w tej chwili w Mosinie, na której może powstać „2 tysiące metrów handlowe”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że „na całej powierzchni może”.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że nie ma przy sobie tej „rozpiski”, ale wczoraj „zauważyliśmy z kolegą”, iż na tym terenie **5P/U** jest inna wysokość zabudowy. „ANTON RÖHR” ma inną wysokość – tam jest chyba 12 m, „a tutaj państwo dopuszczacie chyba 9 m” na tym **5P/U**. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czym to jest spowodowane, bo magazyny się buduje bardzo wysokie, żeby przez tę wysokość składowania „była największe wykorzystanie” tego, czy to jest błąd, czy to tak ma być.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, że wynikało to z analizy zabudowy i z wniosków inwestorów – takie rozróżnienie. **5P/U** to jest ten „nasz” teren. Myśli, że to wynikało z analizy projektantów planu, żeby takie wysokości zabudowy wprowadzić. Zwróciła przy tym uwagę, że to dotyczy wysokości hal, natomiast nie dotyczy obiektów technologicznych, tutaj dotyczy tylko wysokości budynków, bo tam jest zwolnienie dla tych wysokości obiektów technologicznych związanych z działalnością, ale na **5P/U** jest maksymalna wysokość zabudowy: 15 m.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że widocznie źle doczytał, bo wydawało się jemu,
iż doczytał 9 metrów było tu.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zaprzeczyła i stwierdziła, że zarówno na **1P/U,** jak i na wszystkich **P/U** maksymalna wysokość zabudowy jest 15 m. Na terenie **U** samym, na **5P/U** jest, czyli na tym terenie, gdzie są działki gminne – jest 15 m: paragraf dwudziesty drugi, tu jest punkt piąty – jest wysokość zabudowy maksymalnie 15 m i niżej „mamy” ustalenia dla terenu **5P/U**. „Jak zjedziemy niżej”, to jest punkt też piąty: też „mamy” wysokość zabudowy maksymalnie 15 m, ale 9 m jest dla terenu **5U**, dla samego **U** jest 9 m. **5U** to jest istniejący budynek. To jest
przy ul. Sowinieckiej – to jest ten pawilon handlowy, to jest **5U** i tutaj była ustalona niższa wysokość zabudowy ze względu na sąsiedztwo zabudowy mieszkaniowej.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że tak na dobrą sprawę to wydaje się, iż obszar, który będzie podlegał takiej prawdziwej industrializacji, to jest ten **5P/U**, bo reszta obszaru praktycznie jest już zagospodarowana i tam nawet ta linia zabudowy, „gdybyśmy ją w jakiś sposób przesunęli”, to chyba ona tam jak gdyby nie miałaby uzasadnienia, gdyż tam
„z przodu”, czy od ul. Gałczyńskiego już raczej nie powstaną jakieś nowe obiekty, które przybliżą się do domów zlokalizowanych przy ul. Gałczyńskiego. Zwrócił się przy tym
o wyjaśnienie, jakie są drogi do ulicy dojazdowe, czy kontaktowe z całej tej strefy,
bo rozumie, że to ul. Gałczyńskiego i ul. Leśmiana są planowane jako połączenie
z ul. Śremską. Zapytał też, czy ul. Lema i dalej przedłużenie jest traktowana też jako droga główna dojazdowa dla całego ruchu do ul. Śremskiej, bo w momencie kiedy powstanie wiadukt, to wtedy będzie to jak gdyby naturalna trasa dla przejazdu samochodów ciężarowych, kontaktu, czy z drogami wojewódzkimi.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że właśnie na tym rysunku planu „macie państwo” tą przerywaną linią układ komunikacyjny z planu sąsiedniego, czyli to jest ul. Lema. Na tym obszarze obowiązuje plan miejscowy i tutaj zostało wrysowane informacyjnie, że to jest jakby ciąg dalszy ulicy,
czyli będzie przez ul. Lema, przez ul. Leśmiana dojazd do ul. Śremskiej jak najbardziej i on jest zagwarantowany w obowiązujących planach miejscowych, jest regulowany
pod względem struktury własności.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w uzasadnieniu do tego projektu jest taki zapis, iż „mamy” tam jakieś jakby plusy tego planu: wzrost podatku, wpływ z opłaty adiacenckiej, ale są też koszty budowy i utrzymania infrastruktury drogowej oraz technicznej i koszty założenia oraz utrzymania terenów zielonych i właśnie te tereny zielone ją interesują. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, o jakich ewentualnie miejscach jest mowa, co autor miał na myśli.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, że między innymi autor miał na myśli zieleń w pasie drogowym.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli trawa.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że chodzi też o to, iż w pasie drogowym może być zieleń wysoka, niska i średnia, czyli mogą być drzewa, krzewy i trawa, ale to wszystko zależy, jak zostanie ta ulica zaprojektowana i urządzona. Myśli, że pod tym względem właśnie wprowadzenia generalnie w pasach drogowych.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że zawsze „dowiadujemy się”, ile uwag zostało nieuwzględnionych. Zapytała przy tym, czy tak ilościowo mniej więcej „moglibyśmy zostać poinformowani”, ile uwag złożonych przez osoby zainteresowane zostało rozpatrzonych pozytywnie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że wpłynęło w sumie 20 pism złożonych przez różne osoby, które obejmowały
kilka zagadnień. Z tych dwudziestu pism część uwag została uwzględniona w całości, a część w części. Przy uwagach jest tak, że najwięcej ich wpłynęło od osób, których nieruchomości nie znajdują się w obszarze opracowania planu miejscowego.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „mamy” taką rzadko
zdarzającą się sytuację w tym planie, iż 16 wnioskodawców złożyło 4 uwagi w tym samym brzmieniu. „My otrzymaliśmy wersję” tylko z nazwiskami, w związku z tym ta informacja nie pozwala „nam” na zorientowanie się, gdzie mieszkają te osoby, które te uwagi dotyczące hałasu złożyły. Zapytała przy tym, czy to są mieszkańcy na przykład ul. Gałczyńskiego,
czy jakichś terenów bardziej oddalonych.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że uwagi się analizuje nie z punktu zamieszkania, tylko z punktu widzenia własności, czyli analizuje się z punktu widzenia, czy ta osoba, która złożyła, ten podmiot,
bo to niekoniecznie musi być osoba fizyczna, może to być osoba prawna, czy ta osoba, która złożyła uwagę, jest właścicielem nieruchomości na obszarze objętym planem miejscowym. To jest jakby główne sprawdzenie takiej uwagi, ponieważ taka osoba ma największy interes prawny w stosunku do ustaleń planu miejscowego. Nie jest ona teraz w stanie powiedzieć:
to były przede wszystkim osoby z Mosiny i myśli, że w większości byli albo właściciele,
albo osoby zamieszkałe po wschodniej stronie ul. Gałczyńskiego. Mogło się tak zdarzyć,
że składały uwagi osoby, które tam mieszkają, ale nie są właścicielami, bo uwagę może złożyć każdy. Może złożyć nawet osoba z Poznania, która nie mieszka w Mosinie,
ale na przykład przebywa. Taką uwagę też trzeba rozpatrzyć, natomiast jakby interes tej osoby, która nie jest właścicielem na obszarze objętym planem, nie jest tak silny, jak interes tego właściciela działki, czy terenu objętego projektem planu miejscowego.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że patrząc na nazwisko, to jedno z małżeństw, które składało te uwagi, mieszka niedaleko niego, czyli jakiś kilometr mniej więcej od „tego” miejsca planu miejscowego. Między ul. Czereśniową a ul. Skrajną generalnie mieszkają, a być może są właścicielami działki gdzieś w „tamtym” rejonie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że to było 16 identycznych uwag, w których były „te 4 punkty”. Każde pismo było podpisane, można powiedzieć: taki wzór uwagi w sensie składający „4 te punkty”, które zostały po kolei zaproponowane do nieuwzględnienia.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy plan był opiniowany przez Gminną Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną i AQUANET.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że był opiniowany przez Gminną Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną, jak i przez AQUANET, tylko trzeba pamiętać, iż to są opinie, które nie mają charakteru wiążącego. „Wyróżniamy” opinie i uzgodnienia. W procedurze sporządzania planu miejscowego „mamy” organy, które opiniują i które uzgadniają. Opinie może organ sporządzający plan miejscowy wziąć pod uwagę, ale nie jest do tego zobowiązany, natomiast uzgodnienie musi wziąć pod uwagę. W procedurze każdorazowo są opiniowane
z AQUANET-em wszystkie projekty planów miejscowych.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że nie widzi innych zgłoszeń,
w związku z czym zamyka dyskusję w tym punkcie i „przechodzimy do głosowania”. „Zaczniemy” od rozstrzygnięcia losu złożonych uwag.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga
zwróciła się z prośbą o wprowadzenie autopoprawki w kolumnie czwartej załącznika nr 2
do projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie,
aby zamiast „Rozstrzygnięcie wyłożenie”, było „Rozstrzygnięcie wyłożenia” i po kolumnie czwartej powinna być kolumna piąta, szósta, siódma, czyli w kolejności kolumn.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ponieważ „mamy” szesnastu wnioskodawców i te uwagi są jednak różne, proponowałaby taką formułę, iż „będziemy głosować” każdą z tych uwag czterech mając świadomość, że odnosi się do szesnastu wniosków. W związku z tym ilość tych głosowań będzie ograniczona, a jednocześnie „pochylimy się” nad każdą uwagą merytorycznie, a nie łącznie nad wszystkimi. W związku
z tym, że „otrzymaliśmy” ten załącznik nr 2: lista nieuwzględnionych uwag wniesionych
do projektu miejscowego planu i tutaj rozstrzygnięcie Rady Miejskiej w Mosinie jest wpisane w założeniu na „nie”, to żeby uzyskać taką odpowiedź, uznała, iż powinna postawić pytanie: „czy jest pan/pani za uwzględnieniem uwagi”, czyli pierwsze pytanie będzie oznaczało, jeżeli w tym pierwszym pytaniu podniesie rękę tylko ta osoba, która uważa, że ta uwaga jest zasadna.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że to jest lista nieuwzględnionych uwag. Jeżeli Rada Miejska uwzględni uwagę, „powie, że chce”, żeby uwaga była pozytywnie załatwiona, to wtedy „musimy zmienić” projekt planu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy to jest jakaś przeszkoda, „żebyśmy” zadali takie pytanie: czy „jesteś” za uwzględnieniem uwagi?

Radny Arkadiusz Cebulski wyraził przekonanie, że to pytanie jest nie tak chyba sformułowane, bo za chwilę tu jakiś chaos nastąpi i wystarczy, iż ktoś się pomyli w swojej opinii i praca wielu ludzi „pójdzie do kosza”. Tak więc prosiłby, „możemy wspólnie skonstruować to pytanie, jeżeli musimy w ogóle je konstruować”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że jest za „pana” wnioskiem, ponieważ sposób skonstruowania tego pytania może jakby mieć jakieś tam konsekwencje, „musimy tak długo jakby tutaj na ten temat rozmawiać”, żeby nie pojawiła się taka sytuacja, iż ktoś zagłosował wbrew temu, co myśli.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że składa wniosek formalny, aby głosowanie
odbyło się takie, jak było „na połączonych komisjach inwestycji, ochrony środowiska” i chce, żeby to zostało poddane pod głosowanie, czyli głosowali wszyscy radni w dwóch komisjach tak: „kto jest za nieuwzględnieniem uwagi” i tak wszyscy głosowali. Myśli, że to wyczerpie „wszystkie znamiona pomyłek” i „nie będziemy dyskutowali, nie będziemy się
w niepotrzebne animozje do siebie bawili i żadne wycieczki robili”, tylko tak, jak było wczoraj „poświęcone”. Dosyć długo na ten temat „rozmawialiśmy”, nie wiadomo jemu,
jak „koledzy” się do tego ustosunkują, ale myśli, że powinno być to w taki sposób wyartykułowane – tak, jak powiedział, a nie w sposób „dziwnie omijający prawo, które wczoraj żeśmy ustalili”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że wczoraj „nie ustaliliśmy” żadnego prawa. Jeżeli „ta formuła” jest bardziej zrozumiała, jest ona oczywiście „za”,
ale „pan” zgłosił wniosek formalny, w związku z tym…

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że „pani” powiedziała, iż nie było wczoraj prawa. Wczoraj było prawo, wczoraj były dwie komisje, na których zostało wszystko przegłosowane, „pani przewodnicząca” się zapytała, jakie były opinie. Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, jak i Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa „wyraźnie powiedziała, że byliśmy za” itd.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przypomniała, że był wniosek formalny i poddała
pod głosowanie wniosek formalny radnego Waldemara Wiązka, żeby pytanie, które ona postawi w tym głosowaniu brzmiało tak, jak zaproponował radny Waldemar Wiązek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 18 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „mamy wszystko jasne”. Następnie odczytała uwagę pierwszą do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Oddzielenie osiedla domów jednorodzinnych wzdłuż ulicy Gałczyńskiego od strefy przeznaczonej
na zabudowę przemysłową pasem ekranów dźwiękochłonnych”, która została zgłoszona przez 16 różnych wnioskodawców, znajdujących się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod numerami 1-16 i poddała pod głosowanie propozycję jej nieuwzględnienia.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 16 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała: „kto jest w takim razie za uwzględnieniem tej uwagi”?… Następnie przeprosiła i zapytała: „kto jest przeciw nieuwzględnieniu uwagi”?. Zapewniła przy tym, że nie zmienia sensu, tylko stara się, żeby to pytanie brzmiało, kto jest zdania jak gdyby przeciwnego, kto uważa, iż…

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jej pytanie dotyczy głosowania, więc uważa, iż może je zadać. Bardzo prosiłaby, „abyśmy, zawsze głosujemy w głosowaniu: kto jest za, przeciw, albo się wstrzymał” i tylko takie „mamy” 3 formy. Jeżeli więc „pani przewodnicząca” odczytuje tekst głosowania, to później „głosujemy” tylko: „za”, „przeciw”
lub „wstrzymuje się” i nie można podawać konkretnych następnych sformułowań pytania.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że ponieważ nie widzi zgłoszeń,
to myśli, iż wszyscy podzielają zdanie „pani radnej” i dokończyła głosowanie nad wcześniej odczytaną przez siebie uwagą zgodnie z wnioskiem radnej Wiesławy Mani.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła wniosek
o nieuwzględnienie uwagi w brzmieniu: „Oddzielenie osiedla domów jednorodzinnych wzdłuż ulicy Gałczyńskiego od strefy przeznaczonej na zabudowę przemysłową pasem ekranów dźwiękochłonnych” 16 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała uwagę drugą do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Obsadzenie terenu wysokim drzewostanem równolegle do ekranów dźwiękochłonnych”, która została zgłoszona przez 16 różnych wnioskodawców, znajdujących się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod numerami 1-16 i poddała
pod głosowanie propozycję jej nieuwzględnienia.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 16 głosami „za”,
przy 1 głosie „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała uwagę trzecią do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Zrealizowanie ścian budynków przemysłowych od strony ulicy Gałczyńskiego z materiałów dźwiękochłonnych”, która została zgłoszona przez
16 różnych wnioskodawców, znajdujących się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod numerami 1-16 i poddała pod głosowanie propozycję jej nieuwzględnienia.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 17 głosami „za”,
przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała uwagę czwartą do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Zakaz montowania od strony osiedla przy ulicy Gałczyńskiego wszelkich urządzeń pozostających na zewnątrz typu: dmuchawy, wyciągi, klimatyzatory”, która została zgłoszona przez 16 różnych wnioskodawców,
znajdujących się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod numerami 1-16 i poddała
pod głosowanie propozycję jej nieuwzględnienia.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 17 głosami „za”,
i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała uwagę pierwszą do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego
i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Zmniejszenie szerokości publicznego ciągu pieszo-rowerowego KDx z 8,0 m na 4-6 m”, która została zgłoszona przez wnioskodawcę, znajdującego się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod numerem 17. Stwierdziła
przy tym, że uwaga ta została częściowo uwzględniona i ten ciąg pieszo-rowerowy został zwężony do 6 m. Tutaj pytanie musiałaby zmienić, czyli: kto jest za takim rozstrzygnięciem, jak zostało wpisane, czyli kto jest za częściowym uwzględnieniem, czy nieuwzględnieniem.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że „nie uwzględniliśmy” tej części czterech metrów.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję częściowego nieuwzględnienia uwagi pierwszej do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie
w brzmieniu: „Zmniejszenie szerokości publicznego ciągu pieszo-rowerowego KDx z 8,0 m na 4-6 m”, która została zgłoszona przez wnioskodawcę, znajdującego się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod numerem 17

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie
– 20 głosami „za”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że „uzgodniliśmy”, iż „głosujemy: za, przeciw lub wstrzymujmy się” treść, która jest w tabeli, a przed chwilą „głosowaliśmy”
za częściowym nieuwzględnieniem, natomiast treść w tabeli jest: „częściowe uwzględnienie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że jeżeli w części „nie uwzględniliśmy”, to w części „uwzględniliśmy”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „pan radny” ma rację
– czy tu nie powinno być w tej tabeli w takim razie napisane: „częściowo nieuwzględniona”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że to jest to samo, bo jeżeli w części „uwzględniliśmy”, a części „nie uwzględniliśmy”, to jest…

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że treść w tabeli nie ma znaczenia, natomiast to,
co „głosujemy” ma znaczenie i jego wniosek, „żebyśmy głosowali zawsze treść w tabeli”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, że to jest to samo, bo „myśmy jakby nie uwzględnili” całej uwagi, „nie zgodziliśmy się” na tę szerokość ciągu 4 m. Jakby „Rada” głosowała to, czy „zgadzamy się”, jakby uwaga dotyczyła, „żebyśmy zmniejszyli” szerokość do czterech metrów. Rozpatrując
tę uwagę „stwierdziliśmy, że zmniejszamy do sześciu”, czyli „myśmy zmniejszyli” odległość, ale „nie zmniejszyli” jej całkowicie, jak chciał wnioskodawca, czyli w części ją „nie uwzględniliśmy” i uwaga została w części nieuwzględniona, ale częściowe uwzględnienie też według niej to nie jest błędny zapis, bo to jest to samo.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że patrząc na tytuł tego dokumentu: lista uwag nieuwzględnionych byłoby chyba bardziej logiczne, gdyby tu było napisane: „częściowe nieuwzględnienie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga
zwróciła się z prośbą, aby potraktować to jako autopoprawkę: częściowe nieuwzględnienie. Wówczas „wszyscy będziemy mieli” jednoznaczność, „że głosowaliśmy za częściowym nieuwzględnieniem”. Prosi więc o wprowadzenie autopoprawki, że częściowo nieuwzględnione w tym zakresie, że „nie zmniejszyliśmy” szerokości ciągu do czterech metrów. „Zmniejszyliśmy” tę szerokość, ale nie do czterech metrów, więc tutaj prosi
o wprowadzenie takiej autopoprawki.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała uwagę drugą do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Dopuszczenie realizacji zabudowy usługowej na działce o nr ewid. 2017/1 obręb Mosina (1MN i 2MN)”, która została zgłoszona przez wnioskodawcę, znajdującego się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych
do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
pod numerem 17 i poddała pod głosowanie propozycję jej nieuwzględnienia.

W jego wyniku, Rada Miejska przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała uwagę pierwszą do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Korekta linii zabudowy na terenach 1MN i 2MN
od strony publicznego ciągu pieszo-rowerowego KDx z 6 m na 2-3 m”, która została zgłoszona przez wnioskodawcę, znajdującego się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod numerem 18 i poddała pod głosowanie propozycję jej nieuwzględnienia.

W jego wyniku, Rada Miejska przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała uwagę drugą do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Korekta linii zabudowy na terenie 2MN od strony publicznego drogi publicznej dojazdowej KDD z …”,

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że jest tu „literówka”. Chodzi o korektę linii zabudowy na terenie 2MN od strony drogi publicznej, a jako w ramach autopoprawki: „od strony publicznego”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „od strony drogi publicznej”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że „od strony drogi publicznej KDD z 8 m na dwa do trzech”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję nieuwzględnienia uwagi drugiej do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie
w brzmieniu: „Korekta linii zabudowy na terenie 2MN od strony - drogi publicznej dojazdowej KDD z 8 m na 2-3 m”, która została zgłoszona przez wnioskodawcę, znajdującego się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod numerem 18.

W jego wyniku, Rada Miejska przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała uwagę trzecią do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Zmiana brzmienia § 13 ust. 7 pkt 1 – zmiana minimalnej szerokości drogi wewnętrznej z 8,0 m na 4,0 m”, która została zgłoszona przez wnioskodawcę, znajdującego się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych
do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
pod numerem 18 i poddała pod głosowanie propozycję jej nieuwzględnienia.

W jego wyniku, Rada Miejska przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała uwagę czwartą do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie w brzmieniu: „Zmiana brzmienia § 13 ust. 7 pkt 2 – zmiana minimalnej odległości zabudowy od linii rozgraniczającej z 6,0 m na 2-3 m”, która została zgłoszona przez wnioskodawcę, znajdującego się na liście nieuwzględnionych uwag wniesionych
do przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
pod numerem 18 i poddała pod głosowanie propozycję jej nieuwzględnienia.

W jego wyniku, Rada Miejska przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że teraz „musimy przegłosować procent” – jest to strona 14, Rozdział 4: Ustalenia końcowe i tam w paragrafie 37 „mamy” taką treść: „Zgodnie z art. 36 ust. 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustala się stawki procentowe służące naliczaniu jednorazowej opłaty z tytułu wzrostu wartości nieruchomości” i ponieważ wczoraj została przegłosowana stawka 30 %,
to właśnie taką „kwotę” wpisuje i „taką kwotę będziemy teraz głosować”. Następnie poddała pod głosowanie wniosek, aby w paragrafie 37 projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego
i ulicy Leśmiana w Mosinie, jednorazowa opłata z tytułu wzrostu wartości nieruchomości była naliczana w wysokości 30 %.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Następnie wyznaczona do tego przez przewodniczącą obrad Małgorzata Kaptur, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie
wraz ze zgłoszonymi autopoprawkami i przyjętymi wnioskami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/237/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radny Andrzej Raźny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska), przy 1 głosie „przeciw” (radny Łukasz Kasprowicz) i 2 głosach „wstrzymujących się” (radny Michał Kleiber i radny Roman Kolankiewicz).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie, stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 2 marca 2016 r. (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała pismo ……………………. z dnia 28 kwietnia 2016 r., które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Następnie odczytała uzasadnienie do projektu uchwały w sprawie skargi ……………………… z dnia 2 marca 2016 r. i zwróciła się do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Michała Kleibra
o wyznaczenie terminu rozpatrzenia tej skargi.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber zaproponował, aby był to dzień 20 maja.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w takim razie „ustalamy” termin rozpatrzenia skargi na 20 maja. Następnie poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie skargi ……………………….. z dnia 2 marca 2016 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/238/16 jednogłośnie
– 17 głosami „za”. Trzech radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 31 marca 2016 r. (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała uzasadnienie do projektu uchwały
w sprawie skargi ……………………. z dnia 31 marca 2016 r. i zwróciła się z zapytaniem, czy również „wpisujemy” tu datę 20 maja.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber odpowiedział twierdząco.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie skargi …………………………….. z dnia 31 marca 2016 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/239/16 jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Rozpatrzenie pism:

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber stwierdził, że te wszystkie pisma były do siebie bardzo podobne: zawierały po kilka pytań. Nie zawierały zdania, które mogłoby być skargą w sensie przedmiotowym i nie zawierały również podmiotu, czyli jakby osoby, czy organu, który byłby odpowiedzialny za jakieś ewentualne zaniechanie. Powiadomił też, że na ostatnim posiedzeniu Komisji Rewizyjnej ………. zaszczycił „nas” swoją obecnością i kilkoro „z nas” próbowało mu wytłumaczyć stan aktualny procedowania nad tym planem, na różne sposoby przekazując informację, iż „Rada” uchyliła procedowanie nad tym planem i że on nie powstanie. Niestety nikomu „z nas” to się nie udało, ponieważ ……………… uważa, co jasno podkreśla, że „ta droga” u niego jest w takiej formie, jak została zaprojektowana przy pierwszym, czy drugim „wyłożeniu”, bo skoro może to znaleźć na stronach internetowych, to jest to jak najbardziej aktualne. Nie dopuszcza do siebie informacji, że „Rada” uchyliła procedowanie nad tym planem. Radny Zbigniew Grygier zaproponował, że „wystąpimy” do PODGiK-u o aktualne dokumenty: opieczętowane
i „przekażemy” …………….., żeby zobaczył, jaki jest stan aktualny i zgodny z prawdą – nie wyraził zainteresowania. Konkluzja spotkania z …………… była taka, że ………… podjął już decyzję ostateczną, „jak ma to wszystko wyglądać”, wie dokładnie, co się wydarzyło, przynajmniej w jego mniemaniu, co wielokrotnie podkreśla w tych pismach. Wyraził
przy tym przekonanie, że nie zaznał nigdy ze strony nikogo „z nas” jakiegoś ostracyzmu,
czy negatywnej opinii, a w tych pismach, które są nacechowane bardzo silnie emocjonalnie, nieustannie „jesteśmy określani w niezbyt pozytywnych słowach”, co oczywiście nie wpływa na podejście do tej sprawy, natomiast ………… już wydał wyrok w tej sprawie i nie ma takiej możliwości, „żebyśmy w żaden sposób byli w stanie go przekonać do tego, że jest inaczej”. Co więcej w piśmie z 22 kwietnia żąda, aby „Rada” podjęła uchwałę o uchyleniu „tego planu”, co zostało wcześniej wykonane i wielokrotnie został poinformowany o tym.

Radny Dominik Michalak stwierdził, że …………………….. nie może jakby zrozumieć tego,
iż bezmiar internetu jest taki, „że tam wszystko jest”. ……………… uważa, że to dlaczego jest w internecie i tu jest gdzieś główny problem. Ciężko faktycznie to wytłumaczyć
pod względem takim formalnym, że to, co w internecie jest, niekoniecznie jest w świecie realnym. Tak więc „będziemy niestety bombardowani dalej”, jak podejrzewa – do końca kadencji – tymi pismami. Trochę przykro, bo faktycznie „staraliśmy się wytłumaczyć panu Tadeuszowi” spokojnie, bez nerwów – nie dało się. Te pisma, o których za chwilkę „będziemy jakby rozmawiać”, pokazują – niestety chyba czekają „nas” kolejne pisma,
„co mogliśmy zobaczyć przed sesją”.

Radny Arkadiusz Cebulski zapytał, czy nie ma jakiejś prawnej możliwości zakończenia tej farsy przez – nie wiadomo jemu: „wojewodę”, sąd, przez cokolwiek. On na przykład
niezbyt się czuje, jak jego ktoś od złodzieja wyzywa w tym piśmie i od jakiegoś niespełna rozumu człowieka, gdyż jak się wścieknie, to pójdzie do sądu „z tym panem”, bo co jemu szkodzi: ma czas, to się będzie z nim skarżył. Przecież to jest jakaś farsa: połowę sesji „przeznaczamy na bzdety”, bo dla niego to są z całą stanowczością tego słowa: bzdety,
o których „ten pan” pisze. „Szanowna Rada, burmistrzowie, wszyscy siedzimy i nie możemy zrobić” od trzech lat, a w zasadzie od półtorej nic, „bo pan ma focha”. …………….. ma focha
i „my się” – nie wiadomo jemu, „czy możemy prawnie jakoś zastosować jakieś środki”.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że ze „statutu” wynika, iż wszystkie skargi „Rada” powinna przekazać Komisji Rewizyjnej, która oceni, że ponowne skargi nie wnoszą niczego nowego, te same argumenty są podniesione i „komisja” zaproponuje „Radzie”
o uznanie ich za bezzasadne, bez żadnego już badania, bo one są tożsame i wtedy to będzie bardzo szybko. „Komisja” proponuje: bezzasadna, ta sama skarga, art. 239 Kpa przewiduje taką sytuację i to będzie wszystko. To jest „szybka piłka”. Już nie ma jakiegoś tam procedowania, czytania godzinami, zapraszania, bo nie ma nowych okoliczności, z tego,
co się zorientował, w tych kolejnych pismach i to będzie szybka już procedura, bez tam…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że nawet jeżeli jest to „taka szybka piłka”, to i tak każda skarga musi się zakończyć uchwałą i ponieważ ………… podzielił teraz „te uchwały” na wiele, to jak gdyby „Rada” musi tutaj głosować. Za chwilę „będziemy głosować” kilkanaście takich pism. W każdym razie będzie później jeszcze prosiła
o upoważnienie, ponieważ „nie wiemy”, jak „wojewoda” rozpatrzył te skargi, które zostały zgodnie z podmiotem, którego dotyczyły, do niego przekazane. „Nie wiemy”, czy je rozpatrzył i „nas” o tym nie poinformował, czy one nadal są rozpatrywane i żeby taką informację uzyskać, będzie prosiła o upoważnienie w tej dziedzinie.

Radny Zbigniew Grygier wyraził przekonanie, że „my postępujemy” dokładnie w taki sposób, iż te skargi „uważamy za niezasadne”, bo one nie wnoszą nic nowego. Żadna skarga nie wniosła jeszcze żadnego nowego elementu w stosunku do pierwotnej skargi, ale niestety „musimy się pochylać” nad każdą jedną, przeczytać i przegłosować. Tu jest szkopuł tego,
a „procedujemy” tak, jak „pan mecenas” powiedział: niezasadne te skargi.

1. z dnia 13 marca 2016 r. - pismo BR.0004.29.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………………. z dnia 13 marca 2016 r.
i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/240/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ……………………….. z dnia 13 marca 2016 r. jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 13 marca 2016 r. - pismo BR.0004.30.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………….. z dnia 13 marca 2016 r. i poddała go
pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/241/16 w sprawie rozpatrzenia pisma …………………………………. z dnia 13 marca 2016 r. 19 głosami „za”,
przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 14 marca 2016 r. - pismo BR.0004.31.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………………. z dnia 14 marca 2016 r.
i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/242/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ……………………………………. z dnia 14 marca 2016 r. jednogłośnie,
czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 14 marca 2016 r. - pismo BR.0004.32.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma …………………………. z dnia 14 marca 2016 r. i poddała go
pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/243/16 w sprawie rozpatrzenia pisma …………………. z dnia 14 marca 2016 r. jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 16 marca 2016 r. - pismo BR.0004.33.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………………. z dnia 16 marca 2016 r.
i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/244/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ……………………………………. z dnia 16 marca 2016 r. jednogłośnie,
czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 16 marca 2016 r. - pismo BR.0004.34.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma …………………………. z dnia 16 marca 2016 r. i poddała go
pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/245/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ……………………. z dnia 16 marca 2016 r. jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.35.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………… z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/246/16 w sprawie rozpatrzenia pisma …………………………. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.36.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu:
31 marca 2016 r.) i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/247/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………… z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.37.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………… z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/248/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………… z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.38.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu:
31 marca 2016 r.) i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/249/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………… z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) - pismo BR.0004.39.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………… z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/250/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………… z dnia 31 marca 2011 r. (data wpływu: 31 marca 2016 r.) jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.40.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma …………………………………… z dnia 31 marca 2016 r. i poddała go
pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/251/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ……………………………………. z dnia 31 marca 2016 r. jednogłośnie,
czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.41.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ……………………………… z dnia 31 marca 2016 r.
i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/252/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………. z dnia 31 marca 2016 r. jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.42.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma …………………………. z dnia 31 marca 2016 r. i poddała go
pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/253/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ……………………………………. z dnia 31 marca 2016 r. jednogłośnie,
czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.43.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma ……………………………… z dnia 31 marca 2016 r.
i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/254/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ………………………. z dnia 31 marca 2016 r. jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 31 marca 2016 r. - pismo BR.0004.44.2016 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma …………………………. z dnia 31 marca 2016 r. i poddała go
pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXX/255/16 w sprawie rozpatrzenia pisma ……………………………………. z dnia 31 marca 2016 r. jednogłośnie,
czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

W jej trakcie, Salę Reprezentacyjną opuścił radny Marian Osuch, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

1. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 marca do 28 kwietnia
2016 r.

 „Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej
w Mosinie” z dnia 28 kwietnia 2016 r., którą otrzymali radni Rady Miejskiej w Mosinie
w dniu sesji, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Po wznowieniu XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że chciałaby na wstępie taką prośbę do „pana Burmistrza” skierować: „gdybyśmy mogli troszeczkę wcześniej otrzymać to sprawozdanie”, na przykład dzień wcześniej przed sesją, to byłoby wspaniale, bo myśli, iż radni, którzy jadą prosto z pracy, w ogóle nie mają możliwości, żeby się z nim zapoznać.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że przeprasza wszystkich, iż tak się stało. „Pan Burmistrz” bije się w pierś, że „zawalił”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że to jest jego wina
i bardzo przeprasza.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że trzeba tam było uzupełnić parę punktów, ale w tym okresie „mieliśmy straszliwe zawirowania”, jeśli chodzi o różne spotkania, bardzo ważne wyjazdy – tak się stało i przeprasza bardzo. „Będziemy starali się” to robić w taki sposób, żeby było to kilka dni wcześniej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że w poprzednich miesiącach było też nieciekawie. Stwierdziła przy tym, że stara się obrócić to w żart, ale wydaje jej się,
iż byłoby fajniej, „gdybyśmy dostawali to dzień wcześniej”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że zawsze przed sesją – nie wiadomo dlaczego – jest taka kumulacja, tak jak w totolotku – „przesilenie” różnych spotkań, zdarzeń
i też prac w komisjach i śledzenie tego, także tak to wygląda.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że „rozumiemy”, ale „prosimy”, bo byłoby „nam” wygodniej wtedy się z nim zapoznać.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że ma 2 pytania odnośnie udziału „Burmistrza”
w spotkaniach. Punkt trzeci: spotkanie z panem Markiem Bereżeckim – chodzi jemu o to zdanie: brak zgody na przebudowę skrzyżowania z ul. Gałczyńskiego. Chciałby się dowiedzieć czegoś więcej w ogóle na temat tego punktu. Punkt dwudziesty: udział
w spotkaniu z zespołem roboczym spółki AQUANET – omówienie rozbieżności danych posiadanych przez spółkę i przez „referat inwestycji”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że spotkanie z Zastępcą Dyrektora
do spraw inwestycji Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu Markiem Bereżeckim miało
na celu zakończenie procedowania uzgodnień dotyczących przebudowy ul. Sowinieckiej. Były małe niezgodności dotyczące wjazdu na ul. Gałczyńskiego i to „żeśmy wszystko sobie tam powyjaśniali”. Nie będzie tego wjazdu: „mamy” brak zgody ZDP, brak zgody „Starosty”, nikt nie chce się zgodzić. Uzasadniają to tym, że to skrzyżowanie jest bardzo skomplikowane, ponieważ zjazdy z ulic, które mogłyby się przecinać, są przesunięte względem siebie i chodzi o względy bezpieczeństwa, w związku z czym korzystając z aktualnych przepisów, „Starosta” w żadnym wypadku takiej zgody nie chce dać. Nawet to zadowala w pewnym sensie również mieszkańca, który wnioskował początkowo o ten zjazd. „Rozwiązaliśmy” to w ten sposób,
że pozostanie to rozwiązanie w takim stanie, w jakim jest, czyli tego zjazdu nie będzie, natomiast strefa, o którą on wnioskował, będzie strefą zamykaną. Zostanie w sposób indywidualny zamknięta po to, żeby nie było parkowania „dzikiego” na terenie przed wyjazdem z jego domu. Jest to dość skomplikowane, ale nic „nie wskóramy” mocując się
ze „Starostą”. Przede wszystkim „zależało nam” bardziej na ustaleniach innych związanych
z procedowaniem szerokości chodników, gdyż były też dość twarde stanowiska ZDP dotyczące chodników na wlocie już do centrum Mosiny, bo i z jednej i z drugiej strony chodniki są poniżej parametrów wymaganych. Parametry wymagane w projekcie to 2 m minimum, natomiast w jednym miejscu nawet są daleko poniżej jednego metra – to jest lewa strona. „Uzasadniliśmy” to tym, że „mamy” budynki, iż „mamy” już taką strukturę zabudowy w tym miejscu, natomiast dla „nas” priorytetem jest szerokość drogi – „chcemy ją utrzymać”, a substancji mieszkaniowej „nie zmienimy”. „Nie zmienimy” też, „nie przesuniemy” muru zaporowego po prawej stronie: tam też jest zwężenie. Na to „uzyskaliśmy” akceptację i zgodę ZDP oraz „Starosty”. Tak więc w tej chwili te wszystkie uzgodnienia praktycznie już są, więcej chyba nie będzie procedowanych, „jesteśmy przygotowani” do tego, żeby w przyszłym roku tę drogę robić. W tym roku nie ze względu na problem z przejazdami kolejowymi, wielokrotnie wyjaśniany: terminy się nakładają, w związku z czym „doszliśmy” do takich uzgodnień pomiędzy AQUANET-em, „Starostą” i „my”, że „przenosimy” całe zadanie na rok 2017 i na ten rok „zabezpieczamy środki”. Jeśli chodzi natomiast o „pytanie dwudzieste”: zespół roboczy jest to zespół, który ze strony Gminy, jak i ze strony AQUANET-u, te zespoły zajmują się Krajowym Programem Oczyszczania Ścieków Komunalnych i jest tam parę niezgodności. To jest normalne, że te niezgodności są: dotyczą one wyznaczenia „erelemów”, wyznaczenia ilości przyłączy, nawet określenia rzeczywistej ilości szamb, jak również skontrolowania numerów posesji, przy których te szamba występują oraz właścicieli tych posesji. Te tabele, które „posiadamy” – jedni i drudzy – w tej chwili je „weryfikujemy”. Jest sporo zamieszania w tym, bo dochodzą też do tego adresy ludzi, którzy nie są zameldowani, w związku z czym samo to weryfikowanie „idzie” naprawdę bardzo powoli. Te ustalenia „próbujemy” podejmować, żeby szły w takim kierunku, aby te sprawy pokończyły też. „Kończy nam się termin” dotacji do przyłączy i praktycznie dalsze realizacje
będą się odbywały już chyba na koszt pełen, to jest ponad 3.000,00 zł. Ten, który był dotowany, obowiązywał do końca kwietnia, wielokrotnie przekładany, przesuwany. Sądzi,
że i tak „nam” się udało dość dużo zrobić. Teraz „czekamy” na tę weryfikację, żeby można powiedzieć, w jakim miejscu „jesteśmy”, jeśli chodzi o KPOŚK i o to, jakie będą reperkusje niedotrzymania tych wskaźników. „Jak będziemy mieli gotowe dane”, to te dane zostaną „państwu” przedstawione.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę na stronę czwartą sprawozdania, gdzie w punkcie piątym jest informacja o tym, że zawarto umowę, przekazano plac budowy dla zadania: budowa linii energetycznej kablowej – oświetlenie boiska sportowego, przy ul. Poznańskiej. Jak pamięta, przy projektowaniu rozbudowy tej szkoły w Czapurach był problem właśnie związany z zasilaniem, z przebiegiem linii. Zapytał przy tym, czy ta budowa to jest rozwiązanie tego problemu. Zwrócił też uwagę, że później „mamy” punkt siedemnasty: siłownia w Radzewicach – projekt zgłoszony do Starostwa Poznańskiego celem realizacji. Stwierdził przy tym, że domyśla się, iż celem miało być uzyskanie pozwolenia na budowę,
a realizować „będziemy my – we własnym zakresie”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś potwierdził powyższe przypuszczenie. Następnie stwierdził, że jeśli chodzi o punkt piąty, to „wyjaśnimy to na piśmie”.

Radny Roman Kolankiewicz powiadomił, że dalej jego pytanie dotyczy strony 13. Podziękował przy tym, że znalazła się informacja o sprawozdaniu z prac Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi. Jest ona dość obszerna, także myśli, ze warto ją było tu zamieścić. Następnie stwierdził, że w dziesiątym punkcie, podpunkt drugi, jest informacja
o przygotowaniu danych, sporządzeniu wyceny itd. – chodzi o złożenie dokumentów w dniu 15 kwietnia 2016 r. Zapytał przy tym, czego konkretnie dotyczył ten wniosek.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że głowy nie daje,
bo nad kilkoma sprawami „pracujemy”, ale najprawdopodobniej chodzi o poddasze w Izbie Muzealnej.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że na stronie 14, ten sam referat, jest punkt dziewiąty
i punkt szesnasty, które „mówią” o informowaniu mieszkańców na temat możliwości uzyskiwania różnych dofinansowań. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, w jakiej formie to jest realizowane, ponieważ punkt dziewiąty „mówi” o tym, że jest przygotowanie
i opracowanie materiałów, a punkt szesnasty o realizacji bieżących spraw. Zapytał też, czy ta informacja, czy kampania jest już realizowana, czy dopiero będzie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że ta kampania jest przygotowywana, ponieważ pojawiły się nowe możliwości i nad tym w tej chwili „pracujemy”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, w jakiej formie to będzie i od razu sugestia, aby być może wykorzystać „nasze czasopismo gminne”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że jeżeli to już „przygotujemy”, to „wykorzystamy”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że strona 16, punkt dziesiąty – jest tam udział
w spotkaniu zespołu do spraw budżetu obywatelskiego i „mamy” informację o jakich tematach rozmawiano, jakie podjęto decyzje. Ostatnie dwie, to jest informacja o wieku składających projekt i raz jest 18 lat, a raz 16 lat. Zapytał przy tym: „to jak w końcu”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że ta ostatnia linijka
– tutaj wkradł się chochlik drukarski. Uznano, że głosujący na projekt musi mieć ukończone 16 lat.

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę na punkt trzynasty udziału w spotkaniach, który dotyczy spotkania z pisarzem w sprawie możliwości promocji jego książki. Widać, że ten życiorys jest faktycznie związany z Mosiną. Zapytał przy tym, czy jakieś tu szczegóły, ewentualnie jakby miała wyglądać ta promocja i współpraca.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że „dwukrotnie się spotykaliśmy”, właściwie „rozmawialiśmy” więcej o tym, co wiązało pana Romana Habdasa z Mosiną. Rzeczywiście przeżył tutaj kilka lat młodzieńczych, które dobrze wspomina. Ciekawa jest
ta książka: „Mały Paryż”. Niestety nie miał egzemplarzy, które można byłoby tutaj zostawić, „żebyście państwo mogli się z tym zapoznać”. Jeśli chodzi o możliwości promowania tej książki, to „pracujemy” nad tym zagadnieniem. Nie jest to takie proste. Kiedyś już promocja twórczości pana Habdasa miała miejsce w Mosinie i to nawet odbywało się bodajże na terenie podwórka, przy którym wówczas państwo Habdas mieszkali: „w okolicach kanału”. „Zobaczymy”, jeszcze cały czas „pracujemy” nad tym. Pewnie byłoby dobrze, bo różnego rodzaju twórców na terenie Mosiny jest sporo, ale niektórzy wyemigrowali. Pozostawili jednak pewien związek z Mosiną i chcieliby się z nią identyfikować. Jeżeli są to tak ciekawe opracowania jak książki chociażby, w których jest zawarty jakiś okruch takiej prawdy widzianej oczami młodego człowieka, to też pewnie warto na to spojrzeć przychylnie, ale „nie mamy” jeszcze formuły, z którą „moglibyśmy tutaj wyjść” do pana Habdasa.

Radna Agnieszka Gorzyńska oświadczyła, że ma pytanie do punktu dwudziestego piątego
na stronie 18. Mowa jest w nim, że odbyło się zebranie i omawiany był budżet obywatelski. Zapytała przy tym, czy tutaj nie wkradł się błąd. Mowa jest bowiem o roku 2016, a czy tu nie powinien być rok 2017 omawiany.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „wszystko gra”. Tam jest zapis: zamierzenia inwestycyjne w sołectwie na rok 2016, budżet obywatelski
co do samych zasad. Budżet sołectwa za rok obecny, natomiast budżet obywatelski co do idei.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że strona 7, pozycja nr 18: odmowa sprzedaży nieruchomości w związku z propozycją zawarcia ugody, sprawa o zasiedzenie nieruchomości gruntowej przez osobę fizyczną – to jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie: strona 11
– transport: wprowadzenie linii komunikacyjnej zastępczej w związku z zamknięciem przejazdu kolejowego w ciągu ul. Śremskiej w Mosinie, na trasie Śremska – Lema
– Gałczyńskiego – Sowiniecka – Wawrzyniaka – Dworcowa – Kolejowa – Sowiniecka
– Gałczyńskiego – Lema – Śremska. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „Burmistrz” wystąpi do PKP o zwrot poniesionych kosztów, gdyż jak sami „wiemy”, budowa,
która się toczy, jest przeciągana nie z winy Gminy, tylko z winy inwestora, czyli PKP. „Nasze” środki transportowe, czyli ZUK-owskie objeżdżając nadmierną ilość kilometrów, różne drogi itd. nadrabiają kilometrów i w związku z powyższym jak najbardziej uzasadniony jest zwrot poniesionych kosztów, jakie Gmina poniosła. Uważa, że jeżeli „nie chcą” dobrowolnie zwrócić środków finansowych, należałoby wystąpić na drogę sądową, tym bardziej, że przy każdym placu budowy jest harmonogram, który „mówi” jednoznacznie
na jaki okres dana inwestycja będzie prowadzona, procedowana itd. W związku
z powyższym, skoro w tak długim okresie czasu lekceważono „nas”: mieszkańców, już nie mówi o „panu Burmistrzu” itd., tylko o mieszkańcach, że „nie podchodzą” w sposób merytoryczny do „nas”, uważa, iż „trzeba z nimi bardzo krótko zrobić”. Nie ma bowiem
co ukrywać, że mieszkańcy również prowadzą tam jakąś działalność gospodarczą: niezbyt dobrze im się wiedzie, bo ten przejazd kolejowy odcina pewnego rodzaju możliwość dojazdu do GS-ów, czy do innych sklepów, w związku z czym PKP powinno się nad tym tematem pochylić i zwrócić koszty. To jest jego opinia. Nie jest on co prawda prawnikiem, ale myśli, że tutaj „pan mecenas” mógłby „zabrać tutaj stanowisko i głos”, bo niejednokrotnie „słyszymy” w telewizji, iż gminy się skarżą z taką, czy z inną firmą, która w sposób nieuzasadniony, nadmierny, czy to zamknie przejazd, czy nawet jak „energetyka” wyłącza prąd, też płaci kary i myśli, że należałoby się w tym kierunku pochylić i „zrobić” bardzo krótkie rozmowy z „panem dyrektorem”. Doszły go też takie „słuchy”, że wczoraj chyba,
czy przedwczoraj, przejazd kolejowy tutaj też w Mosinie był zamknięty na dwie godziny, gdzie w ogóle nikt nie był o tym powiadomiony. To już to świadczy w ogóle o tym, iż sobie „państwo w państwie” – mówi on o PKP – zrobiło z „nas” kozła ofiarnego i myśli, że nawet należałoby napisać stosowne pismo do Ministra Infrastruktury Technicznej po to, żeby pokazać, co się w ogóle tutaj dzieje. Przykłady „mamy” bowiem bardzo mocne, chociażby ostatni wypadek, gdzie tutaj Łukasz Kasprowicz ze swoją telewizją objechał i wykazane zostało, że nie na tym torze zostały założone jakieś tam szyny itd., co jednoznacznie wskazuje, iż coś tam nie funkcjonuje w sposób prawidłowy. Ul. Śremska już jest 2 lata niedługo zamknięta i konkretnie na jakiś okres jest zawsze zamykany plac budowy, a ten okres na pewno został wielokrotnie już przekroczony i myśli, iż należałoby bardzo twardo wyartykułować pewne stanowiska, bo uważa, że z jakiej racji Gmina ma ponosić koszty na to, co „nam” się należy „jak psu zupa”, czyli komunikację zastępczą. Pociąg stanie w lesie, nie może przyjechać, bo gałęzie są po wichurze przewrócone na trakcje – „podstawiają” odpowiednie autobusy, samolot nie może polecieć – „zapewnić muszą” lokal, ciepłe posiłki itd. Myśli, że to jest jak najbardziej uzasadnione.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że popiera radnego Waldemara Wiązka w tej sprawie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że też popiera „pana radnego”. Następnie stwierdził, że jeśli chodzi o punkt osiemnasty – „postaramy się odpowiedzieć na piśmie”,
bo tu trzeba precyzyjnie sformułować odpowiedź, a on szczegółów nie zna. Natomiast jeśli chodzi o punkt dotyczący transportu uruchomionego przez „nas”, to była to konieczność,
a wszystko działo się bardzo szybko. Jeśli chodzi o sprawy „naszych” relacji z „koleją”,
to wielokrotnie „państwa” informował: „jesteśmy twardzi”. Oświadczył też, że będzie występował o to, aby dzielić te koszty albo przerzucić na „kolej”. Jeśli się uda, to zwrócą
w tej chwili szacowany koszt do ósmego maja, to jest niespełna 7.000,00 zł.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że rozumie to, co „pan Burmistrz” mówi i cieszy się,
iż w ten sposób wszyscy myślą i popierają, ale funkcjonuje tak zwany transport zbiorowy, który dzieci wozi do szkoły, te trasy się pozmieniały, koszty paliwa, czasu, obsługi. Myśli,
że tutaj „mamy” bardzo twarde podstawy – prawnikiem nie jest, aby wskazać, że jednak czas był wskazany „od do”, bo „wszyscy pamiętamy”, że ul. Śremska miała być zamknięta chyba na 9 miesięcy, jednak to jest przekroczone przez półtora roku i wystarczy 500 dni razy
100,00 zł i już kwoty się robią itd. Gdyby sprawa trafiła do sądu, to myśli, że na pewno Gmina nie straciłaby na tym. To jest jego prywatna opinia.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że z pewnością jest tutaj wiele racji, przy czym „myśmy zakładali”, iż rzeczywiście „będziemy starali się” w jakiś sposób uzyskać rekompensatę za te straty, natomiast jeśli chodzi o „nasze” główne siły, „tośmy kierowali”
na to, żeby maksymalnie szybko skoordynować zadania, które wykonywane są przez spółki kolejowe i spółki zewnętrzne, bo przypuszcza, że dzisiaj nie byłoby takiej sytuacji,
iż nastąpiła już praca „na przejeździe” i na pozostałych przejazdach. To wszystko było
„w rozsypce”. Jeśli chodzi o „nasze” niezadowolenie, to ono już „biegnie” pismami różnymi, między innymi do dyrektora Kruszyńskiego, gdzie swoje stanowisko „wyraziliśmy” dość twarde.

Radna Jolanta Szymczak stwierdziła, że strona 3, punkt jedenasty: otwarcie ofert, budowa
ul. Wodnej. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, ile było tych ofert i jakie ceny.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że nie zna cen, bo dopiero co – „pan Burmistrz” zna, ale on dokończy kwestię. Powiadomił przy tym, że było 5 ofert, przy czym są one obarczone wieloma błędami formalnymi i merytorycznymi, także „mamy” z tym pewien problem.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że od „milion trzysta z groszem” do dużo powyżej „dwóch milionów”, przy czym jeśli chodzi
o tę najniższą, to istnieje podejrzenie zbyt niskiej ceny.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jej pytanie dotyczy strony siódmej, punkt dwudziesty szósty. Chodzi o odpowiedź na pismo interesantów w sprawie nabycia drogi w Czapurach. Zapytała przy tym, czy to chodzi o tak zwaną ulicę Poziomkową, o której wcześniej „mamy” pismo w tej sprawie, bo w dwóch różnych punktach „mamy” zapis: raz „mamy” pismo, a tutaj jest odpowiedź i tu nie jest napisane, czy to jest inna droga, czy były 2 pisma.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że tu mogą być dwie sprawy całkowicie różne. Jedna sprawa może dotyczyć ul. Poziomkowej – tam „odpowiedzieliśmy”, iż wszystkie te ulice wewnętrzne będą w jednolity sposób traktowane, „żeśmy wielokrotnie to sygnalizowali”: po wykonaniu kanalizacji, po sprawdzeniu, po odbiorze dopiero „przystąpimy” ponownie do rozpatrywania tej kwestii. Jest też inna sprawa dotycząca wykupienia około tysiąca metrów kwadratowych drogi pod inwestycję też związaną
z kanalizacją, z projektem realizowanym przez AQUANET. Tutaj odpowiedź jest dokładnie taka sama. Tak więc to prawdopodobnie dotyczy dwóch różnych spraw, ale generalnie dotyczy tego samego obszaru i wydarzenia.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że strona 9, podpunkt siódmy, w którym są wymienione ulice: miejscowy plan zagospodarowania Mosina – chodzi o procedowanie planu i „mamy” tutaj zapis, który chciałaby uściślić, ponieważ jest to ogólnie publikowane. „Mamy” tutaj
ul. Lema. Sądzi, że jest to błędnie – prosi o sprostowanie, ponieważ swego czasu „nadaliśmy ul. Lema” na Osiedlu „Nowe Krosno” i wiadomo jej, iż był przez krótki okres taki błąd
u „nas” w gminie, że były dwie takie same nazwy ulic, ale „myśmy to, jako Rada, później korygowali”. Tak więc jeżeli tak, to prosiłaby o skorygowanie, bo te ulice są: Osiedle nr 7 albo Osiedle „Budzyń”. To dotyczyć będzie tych dwóch osiedli – chodzi o ten plan.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że obecna Lema to jest Osiedle nr 5. Stwierdził przy tym, że tu jest błąd oczywisty.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że tutaj należałoby to sprostować.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że już „prostujemy”.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że strona 12, punkt drugi: odbyły się konkursy
na dyrektorów dwóch przedszkoli i trzech szkół, w związku z czym chciałaby uzyskać odpowiedź „o wyniki”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że te konkursy zostały przeprowadzone, niestety nie pamięta nazwisk. Pamięta tylko to, że Przedszkole
w Wiórku – konkurs wygrała „pani dyrektor dotychczasowa”.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy było więcej kandydatów.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że było więcej.
W przypadku przedszkola przy policji wygrała osoba „z zewnątrz”, nie pamięta, czy były inne kandydatury i wiadomo jemu, że nie przystąpiła do konkursu dotychczasowa „pani dyrektor”. Jeżeli chodzi o szkoły, to wszystkie szkoły, poza Rogalinkiem, mają tego samego dyrektora. W przypadku konkursu w Rogalinku, były 3 kandydatury: „pani dyrektor dotychczasowej”, osoby, która pracuje w „kuratorium” i osoby prowadzącej przedszkole, prywatne zdaje się,
w Czempiniu i wygrała właśnie ta ostatnia osoba.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że czyli z nowych dyrektorów, „mamy” dyrektora
w przedszkolu na ul. Kolejowej i dyrektora w Rogalinku. Ostatnie pytanie dotyczy strony trzynastej, punktu dziesiątego, podpunktu drugiego – jest to przygotowanie danych, sporządzenie wyceny zadania, opracowanie i złożenie wniosku aplikacyjnego do konkursu
na dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych
przy zabytkach wpisanych do rejestru, położonych na terenie powiatu poznańskiego.
Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, „czy my składamy wniosek na te zabytki na terenie powiatu poznańskiego” – chciałaby tutaj uszczegółowienia informacji.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że tutaj już było to pytanie i on głowy ani ręki nie da sobie obciąć, ale to najprawdopodobniej dotyczy poddasza Izby Muzealnej. Zapewnił przy tym, że „udzielimy” odpowiedzi pisemnej, teraz nie jest on przekonany.

Radny Andrzej Raźny oświadczył, że ma takie właściwie przemyślenie jedno odnośnie dzisiejszej informacji o „firmie SELEKT”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „my”
w ramach tego, że zaczęła funkcjonować poznańska spalarnia śmieci, która z tego, co jemu wiadomo, będzie kupowała śmieci z innych miast, „czy my, jako w ramach spółki SELEKT, nie powinniśmy podjąć rozmów”, żeby na przykład śmieci komercyjnie z terenu gminy Mosina gdzieś spróbować je spieniężyć, zamiast rozwijać sprawę składowania tych śmieci
w Piotrowie, czy coś takiego ewentualnie w ramach „spółki SELEKT”, czy takie rozmowy można byłoby rozpocząć, czy wysondować generalnie, czy takowa możliwość byłaby, bo to byłoby z pożytkiem dla mieszkańców – może udałoby się te ceny obniżyć, chociaż to jest ustawowo uregulowane. Jego pytanie dotyczy informacji, która jest na stronie 13. To jest sprawa: bieżące prace 1) przygotowanie i opracowanie dokumentów na rzecz podpisania umowy o dofinansowanie budowy ul. Strzeleckiej. Nie wiadomo jemu, czy teraz jakąś umowę „podpisujemy” o dofinansowanie, bo to dotyczy WRPO „dwa, siedem, dwa trzynaście”,
a w drugim „mamy” sporządzenie wniosku już o płatność.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że wszystko jest jak najbardziej zgodne z prawdą. Ul. Strzelecka została wybudowana w roku 2011. W chwili obecnej, czyli w roku 2016, okazało się, że po tych wszystkich dofinansowaniach, wnioskach o płatność, korektach oraz po korekcie wynikającej ze średniego kursu euro z okresu ostatniego roku, pojawiły się środki, które albo byłyby do rozdysponowania, albo byłyby oddane Unii Europejskiej. Urząd Marszałkowski stwierdził, że dofinansuje budowy dróg
i analizował wnioski, które zostały złożone, zostały przyjęte, ale znalazły się na liście rezerwowej. Urząd ten po badaniach wstępnych przystąpił do analiz kilku wniosków, w tym między innymi „naszego”. „U nas” przebywała kontrola pięcioosobowa, która analizowała
na ile Gmina Mosina zrealizowała ten projekt zgodnie z wnioskiem o pomoc. Pojawiło się szereg niezbyt dużych, ale jednak pewnych spraw, które należało wyjaśnić. Jedną z nich była kwestia projektu, który był przygotowany na mapie zasadniczej nieodpowiadającej rzeczywistości: pewne parametry odbiegały od niej, bo było to na mapie zasadniczej. Zespół pracowników przygotował szereg odpowiedzi na te wszystkie pytania i on osobiście pojechał do „dyrektora departamentu”, żeby przedłożyć te wyjaśnienia i jeszcze udzielić kolejnych, które byłyby wymagane. Dzisiaj „pan Burmistrz” pojechał do Urzędu Marszałkowskiego
i podpisał umowę oraz jednocześnie wniosek o płatność, ponieważ – to wynika z procedur unijnych – jeżeli jest tak, że wszystko się dzieje po terminie, to umowa jeżeli jest podpisana na coś, co się dzieje po terminie, musi być podpisana w tym samym dniu, kiedy się składa wniosek o płatność. Wniosek o płatność trzeba złożyć tego samego dnia, w którym jest podpisana umowa i ta umowa opiewa na kwotę „trzech milionów czterystu tysięcy z małym groszem”. To jest jedna sprawa. Poinformował też, że Miasto Poznań przeżywa ciężki problem, ponieważ ta spalarnia śmieci jest przewymiarowana. Miasto Poznań będzie płaciło gigantyczne kary z tego tytułu, że nie będą spełnione wymogi. „Oni zakładali” bodajże
220 tysięcy ton śmieci, a do spalenia mają ich około 180 tysięcy ton. „Dokonaliśmy wstępnej analizy”: Gmina Mosina dysponuje rzędem około 10 tysięcy ton i jak gdyby ten temat wewnętrznie w Gminie „rozważamy”, że być może byłaby kwestia podejścia albo przez „SELEKT”, albo nawet samodzielnego, tylko żeby do tego doszło, to jeszcze wstępnie musi być zgoda „Marszałka” na to, „żebyśmy mogli” albo jako „SELEKT”, albo jako „my”, gdzie indziej te śmieci zawozić. Natomiast jest to gigantyczny problem Miasta Poznań
i w rozmowach z burmistrzami, padło takie zdanie, że Prezydent Poznania tak naprawdę
te pieniądze ze sprzedaży ewentualnej AQUANET-u to tak naprawdę nie potrzebuje na tory tramwajowe za „ponad pół miliarda” na Naramowice, tylko potrzebuje pieniędzy
na ewentualną zapłatę tych wszystkich kar za to, iż nie jest dotrzymana umowa. To są gigantyczne pieniądze, kary, które „wiszą” nad Miastem Poznań, zresztą nie tylko
– nad gminami wokół, znajdującymi się w systemie GOAP.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że na stronie 13, punkt piąty, jest zapis dotyczący działań na rzecz kontynuacji dialogu w zakresie nabycia prawa
do użytkowania gruntów w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego, między innymi
w Mosinie. Stwierdziła przy tym, że tam już trwają dość szybko prace: „wszystko” jest wygrodzone taśmami, ludzie nie mają, gdzie parkować. Radny Arkadiusz Cebulski złożył wniosek, żeby udostępnić parking nieodpłatnie przy sklepie „Domar”, koło dworca. Niektóre budynki, te szpecące „tamtą” okolicę, zostały wyburzone, ale na przykład takie garaże stoją. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy te garaże są własnością prywatną, czy to jest kolejowa własność, czy to zniknie. Potem jest jeszcze taki wygrodzony ogród, uprawiany przez jakieś osoby. Zapytała przy tym, czy to też zostanie, czy już wiadomo, jak to będzie
po zakończeniu wyglądało, czy to będzie jeden połączony plac, czy tam są jakieś różne, inne pomysły.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że niestety na ten temat „nie wiemy nic”. To są szczegóły, które do „nas” w żaden sposób nie dotarły. Są to działki kolejowe – ich własność i w związku z tym tutaj nic na ten temat „nie możemy powiedzieć”. Przypuszcza,
że te garaże z jakichś powodów były wybudowane przez osoby trzecie, jakieś podmioty, które nie są związane z PKP, a co do użytkowania jakichś terenów pod prowadzenie ogrodów
– możliwe, iż jest to pozostałość po dawnych rozwiązaniach, jakie PKP w ogóle stosowało,
że na tych terenach można było prowadzić działalność gospodarczą, można było zakładać takie właśnie ogrody – było to przeznaczone dla kolejarzy, którzy uzyskiwali mieszkania, bądź domy na terenach PKP. Tak kiedyś to funkcjonowało, to było przeniesienie z okresu jeszcze międzywojennego. Zapewnił przy tym, że „wyjaśnimy tę sprawę szczegółowo
i postaramy się odpowiedzieć”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jeżeli chodzi o samo parkowanie, to jest tak, iż z burmistrzami, wójtami gmin sąsiednich „pomagamy sobie
w różny sposób” i tutaj, jeżeli chodzi o samą kwestię właśnie tych placów tak, żeby można było je wykorzystać na parkingi, to pani burmistrz z Lubonia przekazała informację,
że właśnie „przeciera szlaki” w rozmowach i jest na dobrej drodze. W tym momencie, jak już one będą przetarte, to „nam” znaki drogowe, co robić przekaże i „my w tym momencie będziemy szybciej działali”.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że brakuje jej w sprawozdaniu sprawy podwórka NIVEA. W związku z tym, że nie ma, chciałaby wszystkich kolegów i koleżanki radnych poprosić, ponieważ Gmina Mosina zgłosiła się po raz kolejny do podwórka NIVEA, które ma być realizowane na terenie „naszej wsi”. Sprawdziła w tej chwili lokalizację – jest zgłoszona. W związku z tym, że głosowanie odbędzie się od 5 maja, bardzo prosiłaby: „dziś zagłosujmy na tę lokalizację”, a w przyszłym roku „będziemy głosowali na następną”. Prosiłaby
o wsparcie, a niestety nie ma nic w sprawozdaniu na ten temat.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że część jego pytań zadał radny Andrzej Raźny. Zostało jemu tylko jedno na koniec. Na stronie 13, w punkcie dziesiątym, konkretnie w podpunkcie pierwszym dotyczącym zarządzania projektami i funduszami europejskimi, widzi, że Gmina 15 kwietnia złożyła wniosek o wsparcie finansowe budowy hali sportowej dla Zespołu Szkół w Krośnie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kto był adresatem tego wniosku,
o co „wnioskowaliśmy” i kiedy będzie jakieś rozstrzygnięcie. Natomiast wracając do tego,
co powiedziała radna Wiesława Mania o tym podwórku NIVEA, to on w zeszłym roku dosyć wnikliwie śledził postępowanie gmin, które brały udział w tym programie: głosowanie i ten apel ze strony radnej Wiesławy Mani to jest trochę za mało. Było to tak zorganizowane,
że trzeba byłoby się zwrócić do „panów burmistrzów” z delikatną prośbą, żeby wymogli
na dyrekcjach poszczególnych placówek oświatowych, a z kolei dyrekcja dalej
na nauczycielach informatyki takie działanie, iż każdorazowa lekcja informatyki powinna się zaczynać od zalogowania i głosowania. „My mówimy” bowiem o ilościach w setkach
i tysiącach dziennie, a personalnie pojedynczy użytkownicy nie są w stanie tego wykonać
we właściwy sposób.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jeżeli chodzi
o budowę hali i o wniosek, to „złożyliśmy” ten wniosek do Ministra Sportu i Turystyki. Jest to wniosek na kwotę dofinansowania „dwóch i pół miliona”. Jest to taka sytuacja, w której
tę halę „będziemy chcieli jak najszybciej wybudować”, natomiast jest tak, że to jest wniosek na rok obecny, który może być rozpatrzony w roku obecnym, a może też być rozpatrzony
w roku kolejnym. „Gdybyśmy spróbowali, gdybyśmy, możemy ewentualnie rozważyć” kwestię przeciągnięcia budowy na styczeń „roku dwa, osiemnaście”, tak, żeby ewentualnie można się postarać o to dofinansowanie na rok „2 tysiące jeszcze 18”. Tak to działa,
że dopóki jest budowana hala, dopóty można się starać o te środki. Druga sprawa dotyczyła podwórka NIVEA. Z tego, co jemu wiadomo, już „pani kierownik” ten temat omawiała
na spotkaniu z dyrektorami, ale pewnie „pan radny” ma jak najbardziej rację co do szkół i nie tylko.

1. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.

Radny Dominik Michalak stwierdził, że to, co „pani przewodnicząca” powiedziała,
to on nie wiedział: faktycznie ten parking przy aptece naprzeciwko budynku ośrodka zdrowia – też miał takie sygnały od mieszkańców z prośbą, bo to jest dziś tam istotne, iż faktycznie nie mają gdzie stawiać tych samochodów. Jeżeli całkowicie zostanie zamknięty ten parking przy dworcu, to prosiłby przychylić się do wniosku radnego Arkadiusza Cebulskiego. Poinformował też, że z profilu Gminnego Centrum Informacji dowiedział się, iż od 1 maja „będzie puszczone połączenie do Kórnika”. Zapewnił przy tym, że bardzo się cieszy,
bo to jest to, „o czym rozmawialiśmy z panią przewodniczącą, z panem burmistrzem już rok temu”. Tam jest 5 chyba kursów, też weekendowych, także bardzo fajnie. Ewentualne szczegóły, „czy my się tutaj dogadaliśmy” – nie wiadomo jemu, chociażby z Kórnikiem,
czy z Puszczykowem w tej kwestii, „czy wszystko jest na naszych barkach”. Fajnie,
bo to rozwiąże gdzieś tam ten problem komunikacyjny „zawarcia” w sezonie turystycznym, będzie też fajnie dla turystów, którzy przyjeżdżają do Rogalina. Stowarzyszenie Mikroregionu w Puszczykowie – ostatnio na Komisji Rozwoju o tym rozmawiali, „czy tam coś już wiadomo”, jaki etap zaawansowania nad zmianą statutu, ewentualnie kiedy tu ruszy, bo teraz stoi w miejscu i w zasadzie, z tego, co jemu wiadomo, to w Puszczykowie odnieśli takie wrażenie, że Wielkopolski Park Narodowy bardzo czeka na to „aż to wszystko ruszy”, gdyż chce rozmawiać właśnie z tym stowarzyszeniem i poprzez nie realizować dalsze działania.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jeśli chodzi
„o aptekę”, to wymaga uchwały Rady Miejskiej o innej strefie parkowania. Musi być zmiana strefy parkowania, żeby można było tam nie pobierać opłat. Jeżeli chodzi o połączenie
do Kórnika, to tylko to jest „na naszych barkach”, a jeżeli chodzi o „mikroregion”,
to w trzeciej dekadzie maja będzie walne zgromadzenie, na którym zostanie, jak myśli: przyjęty nowy statut. Natomiast jest tak, że do grudnia roku minionego był rozliczany projekt, były nieustanne pisma z Warszawy: z „ministerstwa” co do wyjaśnień, co do pewnych rzeczy – to jest pewna zaszłość, którą trzeba było wyjaśniać jeszcze z minionej kadencji. Zostało to, jak myśli: w końcu wyjaśnione i po zamknięciu tego etapu jest czas na kolejny etap.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że jeden jego wniosek dotyczy zacieku, który się pojawił w świetlicy wiejskiej w Mieczewie. Prosiłby o pilną interwencję, ponieważ „piątego mamy się tam spotkać”, żeby „nam nie kapało na te plany”. Przy okazji ma prośbę,
żeby spróbować to jakoś połączyć. W funduszu sołeckim na ten rok są przewidziane prace polegające na odbudowie kominów wentylacyjnych i być może będzie można naprawę tego dachu, usunięcie zacieku, połączyć z odbudową kominów. Druga sprawa też dotyczy świetlicy wiejskiej w Mieczewie. To jest kwestia wyposażenia świetlicy w kubły na śmieci, ponieważ takowych tam nie ma. Nie wiadomo jemu na jakich zasadach to może się odbyć, natomiast byłaby to rzecz niezbędna, żeby świetlicę w takie kubły wyposażyć – chodzi
o śmieci zmieszane. Trzecia sprawa to jest budynek MOK-u. Ostatnio jeden z mieszkańców zwrócił uwagę, że nie znalazł oznakowania numeru posesji. Ten numer jest w mało widocznym miejscu od strony ul. Dworcowej. Wyraził przy tym przekonanie, że warto byłoby ten numer wyeksponować od strony ul. Dworcowej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że jeśli chodzi
o to wyeksponowanie, to myśli, iż jest to jak najbardziej słuszna refleksja. Jeżeli chodzi
o „punkt pierwszy i drugi”, to „udzielimy odpowiedzi na piśmie”.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że w zasadzie kwestię parkingu już poruszył „Dominik”, aczkolwiek jeżeli jest taka sytuacja, o której „pan Burmistrz” mówi, to chciałby złożyć wniosek dzisiaj o to, żeby przygotować na następną sesję projekt uchwały, „którą byśmy przegłosowali” w sprawie częściowego wyłączenia parkingu „tutaj przed apteką”, żeby jak najszybciej podziałać w tym kierunku, bo dzisiaj już jest straszna rzecz. Dzisiaj rano, jak jechał do pracy, to połowa parkingu zamknięta, „wszyscy się z tyłu tłoczą”, albo „tutaj”. Następne jego pytanie, chociaż wiadomo jemu, że jest to może za późno. Wczoraj „mieliśmy” takie spotkanie – musiał wyjść „z komisji” – „obradowaliśmy” na temat organizacji „Dni Mosiny” i „Pikniku motocyklowego: naszego”. Wiadomą rzeczą jest, że w czasie „Dni Mosiny” będzie potężny zlot Saaba: zabytkowych samochodów – przyjedzie 90 aut z całego świata. Rodzi się pytanie, bo Krzysiu Rozenblat, który to organizuje, nie narzeka
na współpracę z działem promocji mosińskim, ale rodzi się pytanie. To jest temat, „który drążymy” na Komisji Promocji i Współpracy Samorządowej już od początku, „kiedy jesteśmy radnymi”. Wielu ludzi chciałoby kupić pamiątkę z tego miasta: „eleganta, studnię”, a tutaj co – przyjedzie jemu paru ludzi z Australii, skądś i „nic im nie możemy dać”, bo to,
co dostał „Krzysztof”, to zaspakaja potrzeby organizacyjne jak gdyby, jako pamiątka
do nagrody, do czegoś, ale tych uczestników będzie mnóstwo. On daje sobie rękę uciąć,
że mnóstwo tych ludzi kupiłoby „takie coś”. Przecież jest „dom kultury”, który może to zamówić, „mają” kasę fiskalną, mogą się ustawić w czasie „Dni Mosiny” i te pamiątki wielu ludzi na pewno kupiłoby z zyskiem dla Gminy, z zyskiem dla „domu kultury”, a „dom kultury” może chyba zarobkować. Nie robi się w tym kierunku od dwóch lat nic.
Od pierwszego „naszego” posiedzenia Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej „rozmawialiśmy” na ten temat. Kompletnie „woda w usta”, milczenie. On sam – też „będziemy robić za chwilę następną imprezę”, gdzie przyjedzie jemu pół Polski: „mamy” piąty rajd, zapowiadają się jemu ludzie naprawdę z całej Polski – przyjadą motocyklami
po to, żeby: nie wiadomo jemu. „Dostaniemy coś z działu promocji”, ale to są „na nagrody historie”, a „ci ludzie” sobie nie mogą kupić niczego, bo nie ma takiej możliwości, a on się pyta: dlaczego. Drugie jego pytanie i prośba właściwie w odniesieniu do ostatniego posiedzenia Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, podczas którego „zwiedzaliśmy i odwiedzaliśmy wszystkie znaki” itd., wiadomo jemu, że radna Wiesława Mania złożyła wniosek. On chciał go złożyć, ale już nie będzie składał, tylko powie o tym dzisiaj. Chodzi o nieszczęsną ul. Niezłomnych i o parkowanie na czas załadunku. Po tym posiedzeniu nastąpił „armageddon mandatów”. Nie wiadomo jemu – ta komisja miała skutek odwrotny. Nie wie on, czy policja „nas” źle zrozumiała, Straż Miejska zrozumiała – tu siedzi pan Olszewski, który ma sklep „przy rynku”, jest przewodniczącym osiedla, on też mówi to nie tylko jako radny, tylko jako prezes Stowarzyszenia Handlu i Usług. Ma prośbę do „pana Burmistrza”, żeby jak najszybciej wymóc na urzędnikach władnych od tego, żeby umieścić tam tabliczkę: nie dotyczy w czasie za i wyładunku. To całkowicie rozwiązuje problem.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że zaczyna od ostatniego pytania, które jest jak najbardziej uzasadnione. „Myśmy już o tym rozmawiali w urzędzie”, bo rzeczywiście nastąpiło spore zamieszanie z tego powodu i skoro są sklepy, to one muszą się zaopatrywać
i musi być wyznaczony czas postoju dla samochodów dostawczych. Jeżeli chodzi o zlot Saaba, to rzeczywiście tutaj sporo „robimy: zabezpieczamy to też”. Absolutnie „nie jesteście państwo”, ani on, ani nikt z mieszkańców przygotowany na to, żeby móc korzystać
z dobrodziejstw tych, jakie daje „nam” Mosina. Mosina może rozwijać się w zasadzie
na przyszłe lata, na przyszłe dziesięciolecia, korzystając z inwestorów z zakresu turystyki, sportu, rekreacji i wszystkich pokrewnych dziedzin. Żeby tak było, to „nie możemy” już zrzucać na „urząd” działalności takiej, jak np. pamiątkarstwo. „Musimy na naszym rynku prywatnym uruchomić” tego typu działalność, bo te wszystkie imprezy, które są zachętą
dla inwestorów zewnętrznych, po to, żeby przyjść i wreszcie uruchomić to, „co możemy uruchomić”, czyli wykorzystać uwarunkowania „nasze” Gminy, wymaga zaangażowania się również mieszkańców: tego sektora prywatnego, w tym także, który przejmie na siebie
tę rolę. Tak to się dzieje we wszystkich krajach rozwiniętych. Wydaje się jemu, że niektóre gminy sobie też tak radzą. Wiadomo jemu, iż „pan” będzie się upierał przy tym,
żeby „w urzędzie było okienko i w tym okienku można było”… Tego typu działalność
na świecie jest i można kupić tak, jak to organizują na przykład górale. Prosi, aby na nich spojrzeć: oni się nie oglądają na „urzędy”, robią to we własnym zakresie. „Pan” kupi ciupagę, jakiś tam termometr, jakieś gadżety związane bardzo mocno z regionem i o to właśnie chodzi. Oczywiście, że „my również się tym powinniśmy zająć”, ale nie na taką skalę, która mogłaby zabezpieczyć potrzeby rynku, który niebawem powstanie i wtedy i tak będzie problem przez który „nie przeskoczy” MOK. Tak „się boimy” tego kapitalizmu…

Radny Arkadiusz Cebulski zapewnił, że to nie chodzi o kapitalizm, bo on sam z chęcią mógłby to sprzedawać u siebie – żaden problem. W góry przyjeżdża parę milionów ludzi,
ale „my nie mówimy” o dziesiątkach tysięcy ludzi. „My mówimy” o ludziach, którzy mogliby, przyjeżdżając przy okazji, zwiedzając muzeum, zwiedzając Rogalin, czy coś innego, mieć możliwość zakupu, a nawet takiej możliwości „nie posiadamy” w tym mieście. Nie mówi on o handlu na skalę hurtową, bo to też wypacza pewne rzeczy, ale chodzi jemu o to,
że skoro przyjedzie do niego znajomy w przyszłym miesiącu z Japonii, będzie chciał jemu dać „taką statuetkę” i coś musi wymyśleć. On sobie z tego doskonale zdaje sprawę,
ale przy okazji takich imprez mogłaby się pojawić możliwość tego typu – nie wiadomo jemu: usługi rozszerzonej chociażby przez „dom kultury”. Tu „nie mówimy” o tysiącach rzeczy. Nie widzi w tym problemu, żeby ktokolwiek „z urzędu” mógł przy okazji – nie wiadomo jemu – jak jest zwiedzanie Izby Muzealnej, stoi 5 statuetek, tak mają kasę i tak mają kasę,
bo kasują jakieś bilety, czy tam inne rzeczy i tak „muszą wystukać”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że on się z „panem” absolutnie nie zgodzi. Oglądał ostatnio programy o Wielkiej Brytanii i Irlandii, gdzie okoliczni mieszkańcy, którzy bardzo mocno są związani ze swoim regionem i to swoje umocowanie cały czas podkreślają, zrzeszają się, tworząc, zresztą przy okazji robią różne konkursy, gdzie każdy coś tam prezentuje: jakieś rękodzieło – oni się tego nie wstydzą. Następnie sprzedają to w takiej formie jako pamiątki lokalne z miejsca, które ludzie z zewnątrz zwiedzają. Natomiast nie przerzucają tego „na stronę urzędową”. Wydaje się jemu, że „musimy dorosnąć do tego”, żeby zaktywizować „nasz własny rynek”, aby zechciał na to w ten sposób spojrzeć. Naprawdę „urząd”, jakim jest, nawet za 10, za 20 lat, nie podźwignie tego problemu. Jeżeli
„będziemy się przed tym bronili”, że „będziemy” wszystkiego oczekiwali od urzędników,
to niczego dobrego tutaj nie wróży. Natomiast jeżeli „będziemy zarażali” lokalnych przedsiębiorców do tego, żeby zidentyfikować się z „naszym” regionem i próbować też uruchomić taki mikroregion, który będzie obsługiwał tego typu potrzeby, to sukces na pewno będzie. To nie są duże pieniądze, a sądzi, że ktoś, kto zajmowałby się tego typu działalnością, mógłby z powodzeniem mieć całkiem przyzwoity zysk. Między innymi od „nas” wszystkich zależy, żeby pokazać, iż takie coś istnieje i że takie pamiątki, ileś tam wzorów można sobie nabywać. To samo dotyczy map, nie map, różnych takich rzeczy – prosi, aby jemu powiedzieć, gdzie można je kupić. W „urzędzie” jakieś tam szczątkowe mapy można dostać, ale nie ma takiego miejsca, w którym można byłoby nabywać mapy, ciekawe książki na temat regionu chociażby, który też jest ciekawy. Prosi, aby jemu wskazać miejsce, gdzie można to kupić. Wyraził przy tym przekonanie, że „powinniśmy się tym zająć, powinniśmy się zacząć identyfikować” z miejscem i „powinniśmy” robić wszystko, żeby taki rynek sobie stworzyć. On sam nie powstanie.

Radny Arkadiusz Cebulski oświadczył, że śmie wątpić w to, co mówi „pan Burmistrz”. Poinformował przy tym, że jeździ po całej Polsce motocyklowo, mnóstwo rzeczy „zwiedzamy” i z wielu miejsc przywozi pamiątki z gminnego centrum informacji turystycznej. Takich miejsc jest mnóstwo w całej Polsce. „Mamy” Gminne Centrum Informacji, można przy okazji dołożyć „i turystyki”, a co za problem, że ktoś wszedłby tam
i kupił sobie to, bo on w wielu miejscach był, gdyż gdzie jedzie, przywozi sobie pamiątkę
z miejsca, gdzie „byliśmy”. Zgodzi się, że jest pewna prywatna rzecz, którą „ci ludzie tłuką
na morgi”, ale są rzeczy typu: „elegant, studnia Napoleona”, czy inne rzeczy – powinny być takie – nie wiadomo jemu: eksponowane przez „miasto” i przez „gminę” w celu promowania tego. Jak ktoś sobie „naklepie” – nie wiadomo jemu: wieżę widokową z napisem „Mosina”
i dostanie na to zgodę – niech sobie to produkuje i sprzedaje. On mówi jednak o rzeczach, które promują „nasze miasto”, czyli to jest: „elegant z Mosiny”, to jest „studnia Napoleona”
i to są rzeczy, które powinny być eksponowane przez „miasto”. Zapewnił też, że w tych centrach również kupuje mapy, przewodniki i siedzą tam panie, które są zatrudnione przez „urząd”, a nie nikt inny, to nie jest prywatna firma. Nie mówi, żeby robić dodatkową jakąś rzecz, tylko, że można to zrobić przy czymś: przy Gminnym Centrum Informacji, czy przy
– nie wiadomo jemu, chociażby Izbie Muzealnej, która tak i tak jest czynna w weekendy i to nie generuje żadnych kosztów.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą, aby zmierzać do końca. Wyraziła przy tym przekonanie, że temat jest do kontynuacji na Komisji Promocji Gminy
i Współpracy Samorządowej, albo przy innych okazjach. Tutaj został tylko przedstawiony.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś przypomniał, że pierwsze pytanie dotyczyło „strefy”. Zapewnił przy tym, że „postaramy się” jak najszybciej przygotować projekt uchwały,
która tę strefę zmieni w taki sposób, żeby można było część z tej strefy wyłączyć. Natomiast co do zlotu Saaba, to „możemy dyskutować dalej” gdzieś tam – nie tu.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jeżeli chodzi o podwórko NIVEA, to „pani kierownik oświaty” na swoim spotkaniu poprosiła i poinformowała „dyrektorów”, natomiast niestety
ta informacja nie przeszła dalej. Na radach pedagogicznych, które się odbyły, a ma taką informację, nie było mowy o tym. Nauczyciele nie wiedzą, rodzice nie wiedzą, dopytują się,
a były zebrania, także ten przepływ informacji niestety nie działa. To jest smutne, ponieważ już w ubiegłym roku „prosiliśmy”, a właściwie to było takie: „spróbujemy, może coś się da zrobić” i widzi, że w tym roku „idzie to w tym samym kierunku” i niestety jest tym bardzo zmartwiona. Oświadczyła też, że sprzedaż gadżetów to jest taki jej „konik” i jest może w tym nudna, bo jak jest trzecią kadencję, to trzecią kadencję o tym mówi. Po to był zmieniany statut Mosińskiego Ośrodka Kultury, aby można było taką sprzedażą się zająć. „Urząd”, jako urząd, nie może i to nie podlega dyskusji. Natomiast wielu przedsiębiorców było chętnych i będzie tutaj bronić, ponieważ kwiaciarnie wyrażały chęć, są czynne w niedziele, również wyrażały chęć posiadania „takich gadżetów” i dystrybuowania ich. „My nie mamy”, jako mieszkańcy, jako przedsiębiorcy, prawa do nabycia i „nie wiemy, gdzie można nabyć te gadżety”. „Nie mamy map, nie mamy dostępu do tego”. Wiadomo jej, że „nasz wydział promocji” jest bardzo otwarty i jeżeli ktoś się zwróci, czy to jest radny, czy jakiś mieszkaniec, chociaż on nie ma tej świadomości, to otrzyma materiały reklamowe, bo potwierdza to osobiście. To jest jednak swoiste żebractwo, bo ona się nie czuje komfortowo w momencie, kiedy gdzieś wyjeżdża, gdzie przedsiębiorca wyjeżdża na targi, do Kolonii, reprezentuje Gminę Mosina, chciałby zabrać, wyjeżdżają „nasi” studenci na „studia partnerskie” – tam są organizowane dni, skąd pochodzą. Oni chcieliby zaprezentować, dostają stamtąd koszulki, przyjeżdżają,
a „my nie mamy takich możliwości”. To są śmieszne, drobne rzeczy, ale naprawdę brakuje „nam” tego i nie wiadomo jej, że przez tyle lat nie udaje się tego uskutecznić, a w większości właściwie gmin takie coś jest. Bardzo ubolewa nad tym, ponieważ na ten temat były wiele razy prowadzone rozmowy i komisje, w której pracowała: Komisja Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej się tym zajmowały, ale efektu nie było, a ona już teraz nie jest w tych komisjach.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że nie wiadomo jemu, dlaczego dalej sprawa podwórka NIVEA „nie poszła”. Zapewnił przy tym, że „postaramy się” to wyjaśnić. Wiadomo jemu natomiast, że sprawa na przykład usuwania azbestu, „która jest tłuczona non stop w różnych formach, też nie poszła”. Ludzie przychodzą i pytają się, czy w ogóle coś takiego jest, kiedy wszyscy sołtysi dostali materiały informacyjne na ten temat i byli zobowiązani do tego, żeby zawiadomić swoich mieszkańców, a ci mieszkańcy dzwonią, przychodzą, piszą też „do nas”, że nic na ten temat nie wiedzą, podczas gdy sprawa się toczy już od lat. „Zajmiemy się sprawą” podwórka NIVEA. Natomiast jeśli chodzi o gadżety, to nie jest tak do końca, jak „pani” mówi. On jedzie do swojej gminy partnerskiej i oni przyjeżdżają „do nas”, dostają „od nas” tych gadżetów mnóstwo, sam zawozi sporo różnych rzeczy,
a przyjeżdża z jakimś gwizdkiem, pamięcią 1 GB, czy czymś takim, jakimś drobiazgiem. Różnie to wygląda. Naprawdę jest tak, iż niektórzy mają gotowe takie gadżety, inni mówią, że nie. Rzeczywiście „mamy” wzorce tych gadżetów, bo one się powtarzają i raz po raz „obdzielamy”. Chodzi tylko o to, żeby podjąć decyzję, czy „my wyasygnujemy” i w jaki sposób „możemy wyasygnować” środki, żeby wyprodukować na magazyn te właśnie gadżety do tego, żeby je dalej przekazywać do punktów, z których będą dystrybuowane. To może być dowolny sklep, to może być również i „u pana” – to nie ma żadnego znaczenia. Tak więc „musimy stworzyć od początku system”, który nigdy nie istniał, nigdy go nie było. Naście lat, czy może 25 lat i nigdy tego nie było. Dzisiaj „mamy szansę” coś takiego stworzyć i „musimy sobie w komisjach porozmawiać na ten temat, jak chcemy to zrobić”, jak to robią inni, jeśli będą gotowe przykłady, które będzie można skopiować, a druga rzecz: jak działać, żeby nie działać na granicy prawa te i to jest wszystko. „Zabierzmy się za to, stworzymy własny rynek gadżetów” funkcjonujący w oparciu o te, „które będziemy bardzo mocno promowali”,
bo będą to wzorce oficjalne. Oprócz tego być może „uda nam się pobudzić rynek gadżetów nieoficjalnych”, które również będą się mocno wiązały z regionem. Nie ucieka od tego,
bo każda promocja jest ważna i każda jest potrzebna „nam” wszystkim, żeby pokazywać miejsce, w którym „jesteśmy”, żeby z tego mieć korzyści. W efekcie liczy się korzyść, „jaką my odniesiemy”, a z tymi gadżetami jest różnie. Jeżeli się pojawiają gdzieś tam,
to „staramy się dużo pokazywać”. „Zawozimy” obrazy, jakieś zdjęcia, jakieś kolaże, do tego też mnóstwo drobiazgów, statuetki, „mamy” też monety – jest tego dużo. Tym jak „obdzielimy”, to co „dostajemy”, to czasami to są rzeczywiście gadżety. „My dość często przekazujemy rzeczy” naprawdę wartościowe.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że tu akurat bardzo podziela zdanie radnego Arkadiusza Cebulskiego – dobrze mówi, jeździ itd. wszędzie te frędzelki widać na motorach,
czyli każdy się cieszy ze swojego hobby. Tak samo, co radna Wiesława Mania mówiła. Jakiś czas temu „rozmawialiśmy”, że właśnie tutaj w tym „domu kultury” miała powstać „taka sekcja”, która miała różne rzeczy „produkować”, sprzedawać rzeczy. „Gdybyśmy spojrzeli
na dom kultury”, to ma różne sekcje: malarską, fotograficzną, rzeźbiarską i jeszcze podejrzewa parę innych rzeczy można byłoby znaleźć. Jest to – wydaje się jemu: w miarę proste do zrealizowania – można zobaczyć, jaki fajny kalendarz wisi w Salce Radnego, gdzie on go dopiero teraz zobaczył, który podobno został stworzony przez „panią Przewodniczącą Rady”. Wydaje się jemu, że kilka zdjęć zrobionych, parę rzeczy i powstała, jak uważa
– ciekawa rzecz. On się pyta, zabrzmi to może śmiesznie, co teraz powie, ale powie tak: każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą, musi zapracować na siebie i musi wypracować zysk na zapłacenie ZUS-u, paliwa, opłat. Da tu przykład radnego Arkadiusza Cebulskiego, który ma dodatkowe hobby: lubi sobie gdzieś tam motorem pojechać i chce się zaprezentować, że jest z Mosiny. Teraz na przykład „mamy” sekcję – strzela tutaj: malarską. Wydaje się jemu, że gdyby „dyrektor domu kultury”, który dostaje niemałe środki finansowe
na funkcjonowanie tego obiektu, a to nie są środki wcale małe, pieniądze „idą”
na fotografowanie, różne wystawy są itd. i dlaczego mając introligatornię, malarzy itd. nie mogą wypracować czegoś, bo on nie sugeruje, co to ma być. To może być „elegant”, podkowa może być zrobiona, czy coś innego, czy nawet monety, które są robione przez pana Wilhelma itd., mogą być w sposób znakomity wykorzystywane jako gadżety przez młodzież. Młodzież, która tu przychodzi, jest bystra, sprawna. Niektóre rzeczy robią tutaj ludzie fantastycznie, wystarczy przyjść na taką imprezę, która nazywa się: „Szeroko na Wąskiej”. Taka rzecz go kiedyś spotkała, gdzie on był zauroczony, że „mamy” tutaj osoby, które potrafią „takie sprawy” z koronek robić itd. Pewnego razu przyjechał pan z Włoch do Mosiny z tłumaczem i przyszedł tylko po to, żeby zobaczyć, czy kości, które on ma, są prawdziwe, czy to jest fatamorgana, czy to jest coś takiego sztucznego. On tylko tak na marginesie. Tak samo, jak malują itd. Myśli, że gdyby tutaj w odpowiedni sposób „pana kierownika” nakierować na to, co robić, to, co tutaj wielu mówi, byłoby do zrealizowania,
ale od kalendarzy można zacząć – nie ma problemu.

1. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „mamy” dwie sprawy związane z „Wojewodą”. O pierwszej mówiła, czy „Rada” jest zainteresowana tym, żeby poznać,
co „Wojewoda” w sprawie „naszej” skargi postanowił. Tak więc, rozumie, że przez aklamację jest zgoda, aby w tej sprawie wystąpiła. Druga sprawa związana z „Wojewodą”: „otrzymaliśmy” pismo z żądaniem wyjaśnień. „Państwo to pismo na pewno przeczytaliście”: jest w nim prośba o zajęcie stanowiska w sprawie objętej przedmiotem wyżej wymienionego pisma, a następnie przesłanie go do Wydziału Kontroli, Prawnego i Nadzoru Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu”. Tak więc tutaj ponownie zwraca się o upoważnienie
do odpowiedzi na to pismo. Zapytała przy tym, czy takie upoważnienie ze strony „Rady” jest. Jeżeli ktoś chciałby uczestniczyć w pisaniu tego pisma, to zaprasza.

Kserokopia pisma Wojewody Wielkopolskiego KN-I.142.30.2016.14 z dnia 7 kwietnia
2016 r. *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Roman Kolankiewicz przypomniał, że na poprzedniej sesji zadał pytanie, jeszcze nie otrzymał odpowiedzi, ale ona pewnie wiąże się bezpośrednio z odpowiedzią na „to pismo”, ponieważ „te pisma” się łączą. Przede wszystkim myśli, że powinno to być stanowisko „Rady” wypracowane wspólnie, więc jakąś formę tutaj… Zapytał przy tym, czy „my jesteśmy zobligowani terminem tutaj do odpowiedzi”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że „Wojewoda” przysłał to pismo już „siódmego”, także wypadałoby już teraz na nie odpowiedzieć. Zapewniła przy tym, że ona też czułaby się bardziej komfortowo, gdyby to nie było stanowisko jej w tej sprawie, tylko jednak też jakoś kolegialne. W związku z tym zapytała, co „pan” proponuje i czy „pan” chce wejść
w skład „tego zespołu”.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził przekonanie, że może gdyby „pani przewodnicząca” przygotowała pismo i poddała je dyskusji, „mamy” niezbędnik radnego na przykład,
czy mailowo i tam zebrać uwagi w jakimś tam określonym terminie, bo myśli, iż trudno tutaj mówić o jakimś zespole, który powstanie i wybiórczo będzie…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to jest bardzo dobry pomysł, czyli takie pismo po zredagowaniu zostanie upublicznione po to, „żebyście państwo też znali
tę korespondencję i wiedzieli, co tam jest napisane”. Zapewniła też, że również „udostępnimy” to pismo, które zostało wcześniej przesłane. Nie ma tam osobistych interpretacji, jest tylko relacja z jakby faktów i są podłączone uchwały z protokołami,
ale myśli, że najlepiej, jak każdy sobie to sam przejrzy. Tak więc rozumie, że „mamy” te dwie sprawy uzgodnione. Przypomniała także o upływającym terminie na oświadczenia majątkowe: 5 osób jeszcze nie złożyło oświadczenia. Chciałaby również przypomnieć o tym zaproszeniu, które wczoraj „do nas” młodzież skierowała i powiadomić osoby rzadziej „tam” wchodzące, że zamieściła materiały szkoleniowe o absolutorium, bo w tym kierunku „zmierzamy”. Sprawa bardzo taka ważna i troszeczkę tutaj myśli, że to późno „wstawiliśmy na eSesję”: Komisja Statutowa wypracowała już taką końcową formę proponowanych zmian w „statucie”. To zostało przesłane do „mecenasa”, który się do tego odniósł. Wczoraj to wstawiła na eSesję, także jest tych kilka uwag radcy prawnego i wypracowane pomysły przez zespół, który był w tej Komisji Statutowej. Zwróciła się przy tym z prośbą o przesyłanie
na ręce Przewodniczącego Komisji Statutowej swoich uwag, czy propozycji dalszych zmian.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński poinformował, że „myśmy swoją propozycję przedstawili” i „pan mecenas” tutaj dwie, czy trzy swoje sugestie przedstawił. „My się nad nimi na pewno, jako Komisja Statutowa, pochylimy”, ale bardzo „byśmy prosili, gdybyście państwo mogli te swoje recenzje tego projektu przedstawić i przesłać do 13 maja”. Po otrzymaniu, skontaktuje się on z członkami Komisji Statutowej i „chcielibyśmy w tym tygodniu, „od szesnastego chyba do dwudziestego być może udałoby nam się spotkać” po to, żeby odnieść się i być może już podjąć prace nad tym kolejnym etapem dotyczącym zmian
w statutach osiedli i sołectw. Tak więc bardzo prosi „do trzynastego” – każda uwaga jest cenna: „spróbujemy je pozbierać, się nad nimi pochylić, ocenić”, tak, „żebyśmy mogli” ten projekt wprowadzić pod obrady. Mimo, że to jest nowelizacja, to „komisji” chyba
3 posiedzenia temu były poświęcone i się okazuje od słowa do słowa: pewne rzeczy są ważne,
z różnych stron „żeśmy na to spoglądali” i „mecenas” też spojrzał i pewne uwagi zawarł,
ale one są nieduże, także byłoby dobrze, „żebyśmy w czerwcu mogli ten statut głosować”,
bo w maju chyba to raczej będzie niemożliwe. Jeżeli będzie sesja absolutoryjna, to w zasadzie na tej sesji powinna być absolutorium przede wszystkim poświęcona, ale to jest rzecz drugorzędna.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że a propos pisma „skierowanego do nas przez pana wojewodę”, pismo to, które do „pana Wojewody” wpłynęło, było anonimem
i „pochylamy się” nad anonimem – to jest tak zwany donos. Wyraziła przy tym żal, że osoba, która jest prawie na każdej sesji, nie ma cywilnej odwagi się podpisać, bo zarzuty są bardzo mocne.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że ta osoba, która bardzo często bywa na sesji Rady Miejskiej, dysponuje takim zmysłem prawnym, bo tak naprawdę to jest próba „wzruszenia” uchwały Rady Miejskiej, która nie przekazała Komisji Rewizyjnej sprawy zbadania skargi. Posługując się formą anonimową, albo zanonimizowaną wysłała pismo do „Wojewody”, który w taki sposób prosi o wyjaśnienie sprawy. Rzecz
o wiele bardziej istotna jest taka. On teraz chciałby zapytać, „jak mamy postępować”
w pewnej sprawie. Firma „Poco-Loco”, co do której toczy się, czy będzie się toczyło postępowanie wyjaśniające, wcześniej jeszcze działała jako stowarzyszenie,
co do prawidłowości realizacji zadania, zwróciła się do „nas” o współpracę. OSiR przekazał taką informację, jak miałoby to wyglądać, że np. firma „Poco-Loco” daje 20 % rabatu
dla uczestników biegu: chodzi generalnie o biegi „Forest Run”, promuje Gminę w materiałach informacyjnych o imprezie, będzie prowadziła klasyfikację dla najlepszego mieszkańca Gminy, informacja o biegu itd. będzie na portalach, na facebooku, będzie również informacja na plakatach. Gmina, w tym momencie OSiR, ewentualnie zwróciłaby się z propozycją taką, że zapewni stoły, krzesła do biura zawodów, drewniane stoły biesiadne, pomoc strażaków
w zakresie ich ochotniczego działania, OSiR zapewni nagłośnienie, podium dla zwycięzców
i bramę startową. Ma brać w tym udział wstępnie około 600 ludzi z całej Polski. Pytanie brzmi tak: czy OSiR według „państwa”, powinien angażować się w taki właśnie sposób, jaki opisał, czyli generalnie poprzez użyczanie pewnych sprzętów, czy może to robić
we współpracy z firmą zapewniającą przybycie do Mosiny 600 osób, które będą miały możliwość obejrzenia Mosiny i później promowania jej tymi swoimi relacjami z biegu dalej, czy „państwo”, jako radni, dopuszczają taką sytuację, w której inne firmy, przy innych sprawach, ściągałyby do Gminy Mosina iluś tam, kilkuset – nie wiadomo jemu: tysiąc uczestników i czy „państwo traktowaliby” to jako formę promocji w takim zakresie, że OSiR tylko dostarczałby pewne elementy: stoły itd. Pyta o to, bo chciałby, „żebyśmy postępowali” w uzgodnieniu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jest to temat
na poważniejszą dyskusję, a jest zbyt późno, żeby ten temat przedyskutować tutaj tak
pod każdym względem.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że podziela głos „pani przewodniczącej”. Powiadomiła przy tym, że była gościem na posiedzeniu Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej oraz Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, które odbyło się w Gminnym Centrum Informacji, gdzie podzielono się z „nami”, jeżeli dobrze rozumie, iż chodzi
o „tę imprezę”, podejściem firmy. Pytanie „pana Burmistrza” jest skierowane, czy „chcemy wyjść w szersze w stosunku do innych”, natomiast tutaj podejście „tej firmy” do Gminy Mosina roszczeniowe, wręcz bardzo nieładne i współpraca dotychczas, która miała miejsce, ponieważ większość radnych, jak sądzi, nie wie na ten temat, jaka była, to dzisiaj wyrażenie zdania na ten temat, w oparciu o to, co tutaj „pan Burmistrz” przedstawił, jest trudne.
Przy tym musiałoby być GCI i OSiR, którzy współpracowali i powiedzieli, jak ta współpraca wygląda. Przedstawiając ją na tym posiedzeniu komisji, dla niej należy się zastanowić
w stosunku co do „tej firmy”, a „nie możemy uogólniać tego dla wszystkich”.

Radny Arkadiusz Cebulski poinformował, że szósty raz organizuje „piknik motocyklowy”. Przyjeżdża między 300 a 700 motocyklistów. Piąty raz „organizujemy” rajd pod patronatem „pana Burmistrza”. „Nie prosimy o złotówkę”, oprócz patronatu, bo jego zdaniem patronat honorowy to jest zupełnie coś innego. „Firma ta” prowadzi działalność gospodarczą. 95 zł
w ubiegłym roku, 500 uczestników – prosi, aby sobie policzyć. Teraz 600 uczestników, 90 zł – to jest prawie „60 tysięcy”. „Zdeptali OSiR, zdeptali pracowników, zrobili z nich nic”. Jeżeli zapłacą OSiR-owi, to on podniesie rękę, a jeżeli nie, „to do widzenia”. Poza tym przychodzi jemu do głowy jeszcze jedno pytanie. Przez całe lata, jako Mosiński Klub Żeglarski „toczymy batalie z parkiem narodowym” o to, że „dyrektor parku” zacięcie broni stanowiska swojego, iż „klub żeglarski” zarabia na organizacji obozów dla dzieci prowadząc działalność statutową, ponieważ „statut parku narodowego” zabrania jak gdyby zarobkowania na terenie parku, a tutaj dwie panie robią biznes, za który Gmina ma płacić i dawać wolontariat. Oświadczył przy tym, że jest przeciwny temu i jak najbardziej oburzony w ogóle pismem „tych pań”, które świadczy tylko o ich arogancji i niczym innym.

Radny Roman Kolankiewicz zapewnił, że podziela zdanie przedmówców. Zgadza się też
z tym, że to jest temat na dłuższą rozmowę, a w ogóle dopóki „nie wyjaśnimy” sprawy,
jak zostały te środki rozliczone i czy właściwie wydatkowane, to „nie powinniśmy myśleć”
o tym, żeby z „firmą” się wiązać, zwłaszcza, iż jest to firma od roku, a wcześniej to było stowarzyszenie i to zupełnie inna relacja była Gminy do stowarzyszenia, a Gminy do firmy.

Radny Dominik Michalak zapytał, czy „jesteśmy zobligowani” jakimś terminem, czy…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że nie ma.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Dominik Michalak zaproponował, aby w maju, na posiedzeniu Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej porozmawiać na ten temat. „Zaprosimy” pana kierownika OSiR-u, w zasadzie „czekaliśmy” na informacje, bo w lutym „prosiliśmy” o jakby konkrety, więc to będzie kontynuacja. Myśli, że dziewiętnastego maja na ten temat „porozmawiamy”, jeżeli „pan Burmistrz” pozwoli.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że po prostu pyta o to. To, o czym mówił, ta ewentualna sugestia jakichś propozycji ze strony Gminy, to według „pana kierownika” Waldemara Demutha są warunki, które najprawdopodobniej nie będą przyjęte przez „te panie”. On po prostu pyta o „państwa” opinię w tej sprawie.

1. Wolne głosy.

Nikt z zebranych na Sali Reprezentacyjnej nie zgłosił chęci zabrania głosu w tym punkcie porządku obrad.

1. Zakończenie sesji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła XXX sesję Rady Miejskiej
w Mosinie o godz. 21.25.

 **protokołował przewodniczyła**

(-) **Piotr Sokołowski radny nadzorujący** (-) **Małgorzata Kaptur**

**sporządzenie protokołu**

(-) **Łukasz Kasprowicz**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr XXX/224/16
2. Uchwała Nr XXX/225/16
3. Uchwała Nr XXX/226/16
4. Uchwała Nr XXX/227/16
5. Uchwała Nr XXX/228/16
6. Uchwała Nr XXX/229/16
7. Uchwała Nr XXX/230/16
8. Uchwała Nr XXX/231/16
9. Uchwała Nr XXX/232/16
10. Uchwała Nr XXX/233/16
11. Uchwała Nr XXX/234/16
12. Uchwała Nr XXX/235/16
13. Uchwała Nr XXX/236/16
14. Uchwała Nr XXX/237/16 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
15. Uchwała Nr XXX/238/16
16. Uchwała Nr XXX/239/16
17. Uchwała Nr XXX/240/16
18. Uchwała Nr XXX/241/16
19. Uchwała Nr XXX/242/16
20. Uchwała Nr XXX/243/16
21. Uchwała Nr XXX/244/16
22. Uchwała Nr XXX/245/16
23. Uchwała Nr XXX/246/16
24. Uchwała Nr XXX/247/16
25. Uchwała Nr XXX/248/16
26. Uchwała Nr XXX/249/16
27. Uchwała Nr XXX/250/16
28. Uchwała Nr XXX/251/16
29. Uchwała Nr XXX/252/16
30. Uchwała Nr XXX/253/16
31. Uchwała Nr XXX/254/16
32. Uchwała Nr XXX/255/16
33. „Informacja z realizacji Uchwały NR III/7/10Rady Miejskiej w Mosinie z dnia
17 grudnia 2010 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu na terenie Gminy Mosina”
34. „Informacja z realizacji Uchwały Nr LXIX/487/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 października 2014 r. w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy
z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r., realizowane wg działu, rozdziału, paragrafu klasyfikacji budżetowej w 2015 r.”
35. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina za II półrocze 2015 r.
36. Pismo …………………………….. z dnia 28 kwietnia 2016 r.
37. „Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej
w Mosinie” z dnia 28 kwietnia 2016 r.
38. Kserokopia pisma Wojewody Wielkopolskiego KN-I.142.30.2016.14 z dnia
7 kwietnia 2016 r.
39. Lista obecności radnych
40. Lista zaproszonych gości